

GŁOS RADOMSZCZĄŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SRODA 15 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 161 (1085)

ZSRR - obrońca małych narodów

W BULGARII skazano niedawno 12 metodystów za uprawianie działalności szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego. Podczas przewodu sądowego oskarżeni przyznali się do pobierania pieniędzy od przedstawiciela dyplomatycznego Stanów Zjednoczonych w Bułgarii za udzielanie mu tajnych informacji natury politycznej, gospodarczej i wojskowej.

W RUMUNII toczy się obecnie proces Vitianu i jego wspólników z przemysłu naftowego. Są oni oskarżeni o systematyczne sabotażowanie przemysłu naftowego w Rumunii, ukrywanie wyników nowych wierceń, ograniczenie produkcji, defraudację pieniędzy oraz przekazywanie tajnych informacji wywiadowi amerykańskiemu i angielskiemu.

Jeszcze przed rozpoczęciem procesu prasa rumuńska zamieściła fotokopie zeznań, złożonych w śledztwie.

NA WĘGRZECH i na całym świecie dobrze jest znana sprawa Józefa Pehma, kardynała Mindszenty. Pehm - Mindszenty użył swej wysokiej duchownej godności dla zorganizowania antyludowego spisku, którego celem było przywrócenie monarchii i zniesienie wszystkich reform społecznych, jakie wprowadziła demokracja węgierska. Na rozprawie Pehm-Mindszenty przyznał się do winy i ujawnił kontakty, jakie łączyły go z wywiadem amerykańskim i amerykańskim przedstawicielem dyplomatycznym w Budapeszcie.

Wydawało by się, że są to sprawy proste. W Bułgarii, w Rumunii i na Węgrzech, Amerykanie prowadzili działalność szpiegowską, używając do tego zdrajców, kupionych w tych krajach za dolary.

Pragnąc zatrzeć ślady działalności szpiegowskiej, imperialiści anglosascy wystosowali do rządów Bułgarii, Rumunii i Węgier identyczne treści noty z niezwykłym żądaniem dla siebie prawa kontroli nad wymiarem sprawiedliwości. Jako pretekstu do tego prowokacyjnego żądania użyli oni ogólnych sformułowań traktatów pokojowych, podpisanych przez te państwa z krajami sojuszniczymi.

Traktaty pokojowe z tymi państwami przewidują, że kontrola nad wykonaniem postanowień traktatów przysługuje wszystkim trzem mocarstwom razem, a więc na podstawie jednomyślnej opinii Związku Radzieckiego, USA i W. Brytanii.

ZWIĄZEK RADZIECKI nie widząc żadnego naruszenia traktatu pokojowego, w obronie rządów Bułgarii, Rumunii i Węgier przed akcją szpiegowską, dywersją i sabotażem, odmówił wzięcia udziału w anglo-amerykańskiej prowokacji, i w nocie swej napomniał inicjatorów tej prowokacji, jak na to zasługiwał.

BEZPRAWY I NIEWOLNOŚĆ IMPERIALISTYCZNEGO NACISKU NA BULGARIĘ, WĘGRY I RUMUNIE ZOSTAŁY UDAREMNIONE. JESZCZE RAZ UWYDATNIŁA SIĘ WIELKA ROLA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, OBRONCY PRAWA I SUWERENNOŚCI MNIEJSZYCH NARODÓW.

Sprawiedliwa kara za zdradę Narodu i Państwa Polskiego

Dożywotnie więzienie dla Skiwskiego i Burdeckiego
Wysokie kary więzienia dla pozostałych oskarżonych

KRAKÓW (PAP) W ostatnim dniu procesu zdrajców narodu polskiego Skiwskiego, Burdeckiego i pozostałych oskarżonych, po przemówieniu oskarżycielskim prok. Auscałera, zabrakł głosu prokuratora Czuczkwiewicza. Scharakteryzował on na podstawie przewodu sądowego przestępstwa poszczególnych oskarżonych.

Po przemówieniach prokuratorów Sąd udzielił głosu obrońcy z urzędu oskarżonych Burdeckiego i Skiwskiego — adwokatowi dr Bremowi.

Po przemówieniach stron i ostatnim słowie oskarżonych, którzy proszą o uniewinnienie, Sąd, po odbyciu narady, ogłosił wyrok skazujący zdrajców narodu polskiego.

Sąd skazał Feliksa Burdeckiego i Jana Emila Skiwskiego na karę dożywotniego więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas całe.

Mariana Maaka na karę 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 i przepadek całego mienia.

Ewę Janinę Smolkę na karę 7 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata.

Piotra Paliwodę-Matolańskiego na karę 4 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata.

Po ogłoszeniu wyroku Sąd ogłosił motywy wyroku, które stwierdzają martyrologię Polaków po wtargnięciu III Rzeszy do Polski — omawiając następnie bieg wydarzeń historycznych, podkreślając olbrzymią przewagę materialną wroga, równoważoną przez siły moralne narodu.

Pokonanie moralnych sił narodu było możliwe tylko

przy zastosowaniu taktyki u-sypiającej czujność — głoszą dalej motywy wyroku, nawiązują do dywersyjnej roboty Skiwskiego i Burdeckiego — oraz do sugestii całej londyńskiej klki, nakazującej „trwać z bronią u nogi”, a więc sugerującej społeczeństwu polskiemu bierną postawę.

W dalszym ciągu motywy charakteryzują bezoczyńską postawę obu głównych oskarżonych — Skiwskiego i Burdeckiego, którzy związali się z Niemcami w konsekwencji swych przedwojennych, profaszystowskich przekonań i służyli okupantowi szeregami rad i wskazówek, jak zjednać sobie w oczach nadchodzącej klki opinię narodu, który gotował się do wzięcia udziału w ostatecznej rozprawie, gotował się do zamienienia w czyn słynnych stalinowskich słów — „dobicia bestii w jej własnym legiewisku”.

Ustalona i scharakteryzowana w ten sposób działalność zarówno oskarżonych — Skiwskiego i Burdeckiego, jak i oskarżonych Maaka, Smolki i Paliwody-Matolańskiego no si znamiona zbrodni pójścia

na rękę władzom państwa niemieckiego i działania na szkodę Państwa Polskiego, zbrodni przewidzianej art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla zdrajców narodu polskiego.

Motywy wyroku stwierdzają w konkluzji, że oskarżeni: Skiwski i Burdecki zasłużyli w pełni na karę śmierci. Sąd nie orzekł tej kary jedynie dlatego, że nie ma oczywistej, faktycznej pewności, czy wiadomo o wszczęciu postępowania, o terminie rozprawy dotarła do oskarżonych i że nie było im dane ostatnie słowo.

W imieniu tysięcy ofiar brunatnego faszystu Prof. Joliot Curie domaga się ukarania siepaczy hitlerowskich sprawców zbrodni w Oradour sur Glane

PARYŻ (PAP). — W Oradour sur Glane odbyła się wielka uroczystość na cześć ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego, w której wzięło udział ponad 10 tys. delegatów z całej Francji.



— Piękne żyto. Da na pewno o 25 procent większy plon, jak w roku ubiegłym... — oświadcza wójt gminy Radonia ob. Stanisław Zawadzki, oglądając łany zbóż w swojej gminie. I ma rację, bo tegoroczne zbiory zapowiadają się bardzo dobrze.

Wybitny działacz i rolnik radziecki o swych wrażeniach z Polski

MOSKWA. — Ostatni numer miesięcznika literacko-społecznego „Znamia” przynosi obszerny, utrzymany w wyjątkowo serdecznym tonie, artykuł bohatera pracy socjalistycznej, Szczerbina, członka delegacji radzieckiej na ostatnim zjeździe Związku Samopomocy Chłopskiej.

„Mimo to, że my, ludzie ra-

dzlecy — pisze Szczerbin — często bierzemy udział w wiecach zjazdach i naradach w ZSRR, ten zjazd wywarł na nas szczególnie silne wrażenie. Był to zjazd działaczy, którym naprawdę chodzi o dobro ludu, działaczy, którzy sami z ludu wyszli i dobrze wiedzą, czego on się spodziewa i czego mu potrzeba”.

W imieniu tysięcy ofiar brunatnego faszystu Prof. Joliot Curie domaga się ukarania siepaczy hitlerowskich sprawców zbrodni w Oradour sur Glane

Wśród przybyłych znajdowali się m. in. profesor Joliot Curie, generał Petit, pisarka Elza Triolet, ksiądz Grangier oraz wielu innych wybitnych działaczy życia kulturalnego i społecznego.

Prof. Joliot Curie, wygłosił w czasie uroczystości przemówienie, w którym wskazał na skandaliczny fakt, iż ani jeden z hitlerowskich oprawców, którzy dopuścili się zbrodni w Oradour, nie odpokutował dotychczas swych przestępstw.

„Co więcej — powiedział uczony — rząd francuski uwolnił hitlerowskich generałów, którzy nakazywali rozstrzelanie zakładników, a ich koledy, b. członkowie SS, służą dzisiaj w francuskim korpusie ekspedycyjnym w Vietnamie”.

W zakończeniu swego przemówienia prof. Joliot Curie wezwał zebranych do podjęcia akcji, zmierzającej do ukarania przestępców hitlerowskich oraz do wzmożenia walki o pokój.

Kler katolicki w CSR — za lojalną współpracę z Republiką Ludową

PRAGA (PAP) Prasa czechosłowacka komentuje treść uchwał, powziętych przez ogólnokrajową konferencję katolików, która odbyła się w Pradze.

Dziennik „Prace” podkreśla, że doniosły głos społeczeństwa katolickiego w Czechosłowacji, domagający się ostatecznego uregulowania stosunków między kościołem a państwem, musi być obecnie respektowany przez najwyższych dostojników hierarchii kościelnej, zajmujących do-

tych stanowisko wobec ludowo-demokratycznego ustroju republiki.

Dygnitarze kościelni — pisze dziennik — muszą szczerze i otwarcie oświadczyć, czy pragną dobra kościoła rzymsko-katolickiego, czy też zamierzają kontynuować nadal reakcyjną politykę.

LIST PREZYDENTA GOTTWAŁDA DO KOMITETU AKCJI KATOLICKIEJ

PRAGA (PAP) W odpowiedzi na telegram ogólnokrajowego komitetu akcji katolickiej w Czechosłowacji, prezydent Klement Gottwald przesłał na ręce prezesa list, w którym dziękuję duchowieństwu katolickiemu i przedstawicielom społeczeństwa katolickiego za wyraz wierności dla Republiki Ludowo-demokratycznej, oraz za gotowość podjęcia współpracy

działe odbudowy państwa.

Państwo nasze — stwierdza w liście prezydent Gottwald — pragnie pozytywnej współpracy z kościołem rzymsko-katolickim. Działalność rozpoczęta przez komitet akcji katolickiej rozumiana jest przede mną jako wyraz pragnienia duchowieństwa katolickiego i wszystkich wiernych obywateli uczciwego porozumienia i szczerzej współpracy państwa z kościołem.

W trosce o dobro mas pracujących Od dziś — 4 dni mięsne

WARSAWA (PAP). — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie ograniczające ilość dni bezzmiesnych, poczynając od dnia 15 czerwca 1949 r. do dwóch w tygodniu, zamiast dotychczas obowiązujących trzech dni.

Zarządzenie to spowodowane jest pomyślnymi, coraz bardziej wzrastającymi wynikami skupu żywa, zwiększeniem masy towarowej, jak również

dążeniem do umożliwienia bardziej sprawnego zaopatrzenia ludności pracującej miast w mięso i tłuszcze zwierzęce w okresie upałów letnich.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE Z II-go KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Dzisiaj, dnia 15 bm. o godz. 17-ej w sali Filharmonii odbędzie się zebranie poświęcone sprawozdaniu z 2-go Kongresu Związków Zawodowych.

W zebraniu wezmą udział delegaci Rad Zakładowych i aktywiści związkowi.

Referat wygłosi wiceprzewodniczący C.R.Z.Z. tow. Ćwik.

Duch Forrestala pokutuje w uniwersytetach USA

NOWY JORK (PAP). Władze uniwersytetu kalifornijskiego w

Berkeley zażądały od 4 tysięcy wykładowców i pracowników administracyjnych uniwersytetu złożenia „antykomunistycznej przysięgi”.

Wszyscy wykładowcy i współpracownicy uniwersytetu mają stwierdzić, iż nie są członkami partii komunistycznej i nie popierają działalności, lub hasła, zmierzających do obalenia przemocą rządu USA.

Truman chce zmonopolizować handel światowy

NOWY JORK (PAP). Wychożący w Buenos Aires dziennik „Democracia” uważany za oficjalny organ prezydenta Perona, zamieszcza artykuł wstępny, w którym ostro atakuje rząd USA za złożony przez siebie protest w sprawie brytyjsko-argentyńskiej umowy handlowej.

Dziennik podkreśla w swym artykule, że „prezydent Truman dąży, podobnie jak Hitler, do zmonopolizowania handlu światowego”, uniemożliwiając wszelkimi sposobami współpracę między innymi krajami,

Przeciwko pozbawieniu Thoreza nietykalności poselskiej

100 tysięczny wiec protestacyjny

PARYŻ (PAP). 100 tys. uczestników wiecu, zwołanego przez partię komunistyczną w St.

Etienne, po wysłuchaniu przemówienia Cachina uchwalilo rezolucję, w której energicznie protestuje przeciwko próbom pozbawienia Thoreza nietykalności poselskiej.

Uczestnicy wiecu solidaryzują się w tej sprawie z masami pracującymi Francji, które uważają, że stanowisko rządu przypomina akcję antykomunistyczną z roku 1939 i jest świadectwem tego, że rząd jest niezdolny usprawiedliwić swoje politykę.

Min. Tewosian — wicepremierem ZSRR

MOSKWA (PAP). — Jak podaje Agencja Tass, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Jana Tewosiana z obowiązków ministra przemysłu hutniczego ZSRR i mianowało go wiceprzewodniczącym Rady Ministrów ZSRR.

Ministrem przemysłu hutniczego ZSRR został mianowany Anatol Kuźmin.

Pół miliona górników strajkuje w USA

NOWY JORK (PAP). — Zgodnie z zapowiedzią przewodniczącego związku górników Lewisa w USA rozpoczął się tygodniowy strajk 480 tys. górników.

Oczekuje się, że w wyniku strajku rezerwy węgla zmniejszą się w USA prawie o 11 milionów ton.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze kursu dla korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych. Dziś o godz. 17-ej wykład: Gospodarka Polski Ludowej w planie 3- i 6-letnim. Godz. 18 — racjonalizacja i wynalazczość. Godz. 19 — seminarium z wykładu „Gazetki ścienna”. Obecność obowiązkowa. Wydział Propagandy ŁK PZPR i Red. „Głosu Rob.”

Źle się dzieje w „królestwie Marshalla“

Ameryka Łacińska burzy się

przeciw dolarowym okupantom

(Od własnego korespondenta „Głosu“)

MEXICO-CITY — w czerwcu 1949 roku w przemówieniu wygłoszonym 20 stycznia br. przy obejmowaniu stanowiska prezydenta, Truman ogłosił „nowy i śmiały program pomocy dla rejonów zacofanych“, ściślej mówiąc — program wzmożenia działalności kapitału amerykańskiego w krajach kolonialnych i zależnych. Mniej więcej po 5-ciu dniach wierny druh prezydenta USA, min. Bevin, uroczystość oznajmił, że „plan Trumana“ — przynosi narodom krajów „zacofanych“ wysoki poziom życia i szczęścia.

W Ameryce Łacińskiej jednym z pierwszych efektów realizacji programu Trumana był wzmocniony napływ z USA agentów monopolu amerykańskich, przedstawicieli misji wojskowych i przeróżnych urzędników.

Prezydent Brazylii, Dutra, podczas swojej niedawnej wizyty w Waszyngtonie prosił Trumana, by nadal wysyłał „specjalistów“ amerykańskich do Brazylii i zapewnił go, że „specjaliści“ spotykają się tam z „serdecznym przyjęciem“, podobnie jak w całej Ameryce Łacińskiej.

Ale poruczyli oświadczenia p. Dutry i przyjęliśmy się temu, co się obecnie dzieje w krajach Ameryki Łacińskiej.

KAMIEŃ ZAMIĄST WILL

Także poetyczną nazwą no si jedna z dzielnic stolicy meksykańskiej: Linda Vista — „Cudowny widok“! Nazwa ta jednak wyraźnie nie zgadza się z rzeczywistością... W niedźnych lepiankach gnieździ się tutaj 2.000 robotników i rzemieślników meksykańskich.

W końcu maja do dzielnicy tej wtrągnęli policjanci, którym rozkazano wyrzucić mieszkańców z ich niedźnych mieszkań. Jak oficjalnie zakomunikowano, pewien „obywatel Stanów Zjednoczonych“, mr. Gildred „postanowił zburzyć lepianki, zamieszkałe przez biedaków i wybudować na

ich miejscu eleganckie wille... dla jemu wiadomych celów.

Ale mieszkańcy Linda Vista wnieśli jednak gruntowne poprawki do planów Amerykanina. Obrzucili oni policjantów kamieniami i zmusili ich do ucieczki. Władze federalne okręgu zażądały pomocy wojska, jednak ludność za mieszkującą dzielnicę ubogich oświadczyła, że i wojskom stało się zdecydowanie opór. Nie do puścił do tego, aby ponad 1.000 rodzin meksykańskich pozostało bez dachu nad głową — dla zaspokojenia kaprysu cudzoziemca.

„ZIELONA ULICA“ DLA MR. WILSONA

Przez 16 dni bez przerwy pociągi na liniach kolejowych San-Salvadora były unieruchomione. Strajkowali kolejjarze, żądając podwyżki płac i usunięcia zarządzającego koncernem amerykańskim „International Railways of Central America“, niejakiego Herberta Wilsona.

Rząd i pachołkowie USA na terenie związków zawodowych próbowali przerwać strajk. Ale strajkujący nie skapitulowali. Wkrótce przyłączyli się do nich urzędnicy należący do Anglików linii kolejowej, Akahutla — San Salvador. Kolejjarze sąsiedniego kraju — Guatemali — zagrozili ogłoszeniem strajku solidarności, o ile nie zostaną zaspokojone żądania ich towarzyszy.

Kolejarze zwyciężyli. Uzyskali oni podwyżkę płacy, a zarządcy amerykańskiemu polecono opuścić kraj w ciągu 72 godzin.

Kolejarze Salvadora obiecali mr. Wilsonowi, że jeżeli zechce odjechać do domu kolejka, zawiozą go „zieloną ulicą“! „Zielona ulica“ — to specjalny termin kolejarski, który oznacza, iż wzdłuż całej drogi pociąg napotyka tylko... na zielone sygnały, mówiące, iż „droga jest otwarta“. Mr. Wilson może więc wrócić do USA bez zatrzymywania się na jakiegokolwiek stacji...

„DOBROCZYŃCY“ EWAKUują SIĘ...

W tych dniach telegram przyniósł wiadomość o potężnym strajku, który wybuchł w Boliwii. W rezultacie gospodarowania w Boliwii monopolu amerykańskich w ciągu ostatnich dwóch lat ceny artykułów powszechnego użytku wzrosły o 600 procent, podczas, gdy płace zwiększyły się zaledwie o 50 procent. Amerykanie zarządzający kopalniami ołowiu towarzyszą „Patinió“ wzmagają i bez tego już nieludzki wyzysk górników i nie spełniają tak hojnie udzielanych robotnikom obietnic, dotyczących podwyżki płac. Wybuch więc strajk. Proamerykański rząd Boliwii, zamiast przywołać do porządku cynicznych kolonizatorów, ogłosił w kraju stan o-

bleżenia i rzucił przeciwko strajkującym wojsko oraz lotnictwo. Górnicy stawili zbrojny opór. Na znak solidarności z górnkami przystąpili do strajku kolejjarze, robotnicy przemysłu stalowego, gumowego, młynarskiego i innych gałęzi przemysłu łącznie z robotnikami przemysłu meblowego i browarów.

W rejonie Uanuni strajkujący aresztowali jako zakładników głównych sprawców nędzy mas pracujących: zarządzającego kopalniami Amerykanina Kellera i siedmiu jego koleżków.

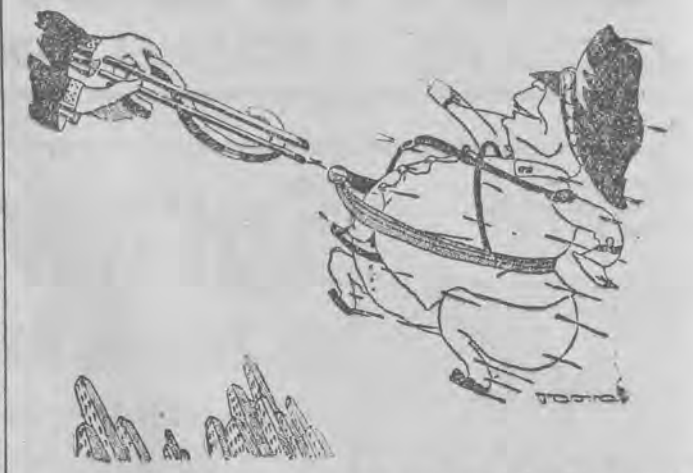
Wówczas dowództwu lotnictwa amerykańskiego w rejonie Morza Karaibskiego dano rozkaz wysłania do Boliwii samolotów transportowych. Rozpoczęła się ewakuacja „dobroczyńców“ amerykańskich z Boliwii do Chile...

Masy pracujące Ameryki Łacińskiej lepiej, niż prezydent Dutra zdają sobie sprawę z tego, co niosą im wystannicy Wall-Street. Fakt, że walkę o polepszenie ciężkich warunków życia niezmienne łączy z walką przeciwko przemocy Amerykanów, mówi sam za siebie... Podczas gdy prezydent Dutra „serdecznie wita“ nowe ekipy „specjalistów“ Trumana, masy ludowe Ameryki Łacińskiej zaczy nają „odpowiadać i żegnać“ tych nieproszonych „zwłastunów szczęścia“. Wcześniej czy później „zielona ulica“ czeka wszystkich cudzoziemskich kolonizatorów Ameryki Łacińskiej. Z dnia na dzień wzrastają bowiem siły oporu mas ludowych, mnożą się szeregi bojowników o wolność i prawdziwą niezawisłość.

M. Urzumski

Trockiści Titowscy

wrogami demokracji ludowej



Prowokacyjna i wroga, wobec krajów demokracji ludowej, polityka renegatów jugosłowiańskich, przybiera na sile. Oto ostatnie wydarzenia z tej dziedziny. Rząd Tito aresztuje bezprawnie obywateli bułgarskich i przetrzymuje ich w warunkach, zagrażających ich zdro-

wiu i życiu. Rząd Tito organizuje incydenty na granicy z Bułgarią, w wyniku których zginęło już wielu żołnierzy i cywilnych obywateli bułgarskich i szereg osób odniosło rany. Wobec rozmiarów nacjonalistycznej kampanii antybułgarskiej, rozpetanej przez Tito, rząd bułgarski zmuszony był wystąpić z protestem przeciwko tej polityce gwałtów i samowoli.

Nie przebrzmiały jeszcze echa protestu bułgarskiego, gdy wyszły na jaw nowe fakty wrogiej polityki Tito wobec krajów demokracji ludowej. Tym razem w stosunku do Czechosłowacji, tym razem w dziedzinie gospodarczej.

Już od dłuższego czasu, rząd Tito, systematycznie sabotażował wymianę towarową z Czechosłowacją, wstrzymując dostawy towarów, których w myśl umowy gospodarczej, Jugosławia miała dostarczyć Czechosłowacji. Równocześnie Jugosławia odmawiała przyjęcia zamówionych i specjalnie wyprodukowanych dla niej towarów czechosłowackich, narażając w ten sposób gospodarkę czechosłowacką na podwójne straty. W wyniku tej złośliwej polityki gospodarczej, zamiast doprowadzić do wyrównania należności i spłaty długów zaciągniętych przy zakupie towarów czechosłowackich, rząd Jugosławii stał się dłużnikiem Czechosłowacji. Co więcej, kiedy Czechosłowacja zażądała dokładnego określenia daty dostaw towarów, z którymi Jugosławia zalegała, delegacja jugosłowiańska w Pradze sprzeciwiała się podaniu jakiegokolwiek terminu.

W świetle tych faktów — jasne jest, że titowscy trockiści prowadzą politykę gospodarczej dyskryminacji w stosunku do krajów demokracji ludowej. Dzieje się to wtedy, kiedy dostawy jugosłowiańskie do Stanów Zjednoczonych i Anglii, nie podlegają żadnym perturbacjom.

Tak wygląda prawdziwe oblicze titowskich zdradców Jugosławii. Z jednej strony — w najwyższym stopniu złośliwi i wrogli stosunek do krajów demokracji ludowej, z drugiej zaś — służalczą gorliwość w dostarczaniu kapitałom amerykańskim i angielskim centych towarów i surowców.

Titowscy renegaci, zastraszając wrogię działalność wobec krajów demokracji ludowej, zaskarbiają sobie względy imperialistycznych przyjadłów.

Wobec tego ambasada ZSRR upoważniona została do oświadczenia, że rząd radziecki nie widzi podstaw do zwolnienia narady szefów trzech misji dyplomatycznych w celu omówienia spraw, poruszonych w notach poselstwa USA w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii z dnia 31 maja rb. oraz w nocy Departamentu Stanu z tegoż dnia.

12 czerwca br. charge d'affaires ZSRR w Wielkiej Brytanii z polecenia rządu radzieckiego skierował do rządu Wielkiej Brytanii notę analogicznej treści.

T. A.

Udaremniiona próba ingerencji państw zachodnich

w wewnętrzne sprawy Węgier, Rumunii i Bułgarii

Nota radziecka do rządów USA i Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS ogłasza komunikat następującej treści:

Jak już donoszone w prasie, rządy Węgier, Rumunii i Bułgarii w kwietniu rb. udzieliły rządowi USA i Wielkiej Brytanii odpowiedzi na ich noty, zawierające oskarżenia pod adresem Węgier, Rumunii i Bułgarii o to, jakoby kraje te naruszały traktaty pokojowe. Rządy Węgier, Rumunii i Bułgarii podkreśliły całkowitą bezpodstawność oskarżeń, zawartych w notach rządów USA i Wielkiej Brytanii, określając je jako próbę ingerencji w sprawy wewnętrzne Węgier, Rumunii i Bułgarii.

Jednakże dnia 31 maja br. poselstwa USA i Wielkiej Brytanii wręczyły rządowi Węgier, Rumunii i Bułgarii nowe noty twierdzące, jakoby między rządami USA i Wielkiej Brytanii a rządami Węgier, Rumunii i Bułgarii wyniki spór co do interpretacji traktatów pokojowych.

W tymże dniu — 31 maja 1949 roku — ambasador ZSRR w USA — Paniuszkin otrzymał notę Departamentu Stanu USA, która również zawierała propozycję zwolnienia narady szefów trzech misji dyplomatycznych na Węgrzech, w Rumunii i w Bułgarii.

11-go czerwca br. ambasador ZSRR w USA — Paniuszkin, na polecenie rządu radzieckiego, przesłał rządowi USA notę, która stwierdza:

W związku z notą p.o. sekretarza Stanu do ambasadora radzieckiego w Waszyngtonie z dnia 31 maja 1949 r., jak rów-

nież w związku z notami poselstwa USA w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii, wręczonymi w tymże dniu ambasadorom ZSRR we wspomnianych krajach, a dotyczącymi zwolnienia narady szefów trzech misji dyplomatycznych dla omówienia sporu, jaki wynika między rządem USA a rządami Bułgarii, Węgier i Rumunii co do interpretacji traktatów pokojowych, ambasada ZSRR, na polecenie rządu radzieckiego oświadcza, co następuje:

Rząd radziecki przestudiował wspomniane wyżej noty, jak również noty rządu USA z dnia 2 kwietnia br. do Bułgarii, Węgier i Rumunii, w których rząd USA oskarża te kraje o naruszenie traktatów pokojowych, a w szczególności tych artykułów traktatów, które dotyczą zabezpieczenia praw człowieka i podstawowych praw wolnościowych. Rząd radziecki przestudiował również odpowiedzi rządów Bułgarii, Węgier i Rumunii do rządu USA.

Rząd Związku Radzieckiego uważa, że w notach swych rządy Bułgarii, Węgier i Rumunii udzieliły wyczerpującej odpowiedzi na oskarżenia o naruszenie traktatów pokojowych, wysunięte przez rząd USA w stosunku do tych krajów. Z odpowiedzi tych wynika, że rządy Bułgarii, Węgier i Rumunii ściśle wykonują zobowiązania, jakie przyjęły w myśl traktatów pokojowych, a w tej dziedzinie zobowiązania, dotyczące zabezpieczenia praw człowieka i podstawowych praw wolnościowych. Kroki rządów Bułgarii, Węgier i Rumunii, z powodu których

rząd USA wyraził swe niezadowolone w notach z dnia 2-go kwietnia br., nie tylko nie stanowią naruszenia traktatów pokojowych, lecz przeciwnie, zmierzają do wykonania traktatów pokojowych, zobowiązujących wspomniane kraje do prowadzenia walki przeciwko organizacjom typu faszystowskiego oraz innym organizacjom, mającym na celu odebranie narodowi jego praw demokratycznych.

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że takie kroki Bułgarii, Węgier i Rumunii w celu wykonania odpowiednich artykułów traktatów pokojowych należą w pełni do wewnętrznej kompetencji tych krajów jako suwerennych państw.

Rząd radziecki uważa, że dążenie rządu USA do sztucznego przeszczażenia tego zagadnienia w przedmiot sporu, jest bezpośrednią próbą wykorzystania traktatów pokojowych do ingerencji w sprawy wewnętrzne Bułgarii, Węgier i Rumunii w celu wywołania nacisku na ich politykę wewnętrzną.

Wobec tego ambasada ZSRR upoważniona została do oświadczenia, że rząd radziecki nie widzi podstaw do zwolnienia narady szefów trzech misji dyplomatycznych w celu omówienia spraw, poruszonych w notach poselstwa USA w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii z dnia 31 maja rb. oraz w nocy Departamentu Stanu z tegoż dnia.

12 czerwca br. charge d'affaires ZSRR w Wielkiej Brytanii z polecenia rządu radzieckiego skierował do rządu Wielkiej Brytanii notę analogicznej treści.

Maszyny budują autostradę

W Związku Radzieckim odbywa się obecnie na szerokiej skali budowa dróg samochodowych. W związku z tym tworzy się rozległa sieć specjalnych ośrodków maszynowych do budowy dróg, która pozwoli na całkowite zmechanizowanie pracy przy autostradach.

Każdy ośrodek posiada komplety mechaniczne, gradery, buldożery w większych ilościach. Jeden, największy 2 robotników obsługuje jedną maszynę, która zastępuje ręczną pracę 100 ludzi. Przewóz kamieni, żwiru i piasku odbywa się przy pomocy samochodów samorzędnie prowadzących się.

W. Azaiew

171

Daleko od Moskwy

Następnego dnia przedstawiciele budowy, już bez Grubskiego zostali wezwani do Komitetu Krajowego. Przyjeźli ich: Pisarew i Dudin. Kiedy usiedli, Pisarew usmiechając się kącikami mocno zakreślonych ust, żartobliwie spytał sekretarza Komitetu Krajowego.

— Powiedzieć im, czy nie?

— Chyba powiedzieć — Dudin zgodził się dobrodusznie.

— Wczoraj złożyliśmy towarzyszowi Stalinowi sprawozdanie o budowie — poważnie powiedział Pisarew. — Towarzysz Stalin wyraził się z uznaniem o projekcie i powiedział, że uważa budowę rurociągu za wielką bitwę, która wymaga własnej strategii i taktyki, trudu i ofiar. Wódz Głównych Sił Zbrojnych wyraził pewność, że Batmanow i jego armia budowniczych wygrają bitwę, gdyż plan ataku jest prawidłowy i istnieją wszystkie przesłanki dla zwycięstwa.

Batmanow, Zaikind, Beridze i Kowszow opanowani jednym porywem wstali. Aleksy czuł, jak mocno wali mu serce.

Nie shańbimy się towarzyszu Kowszow? — spytał Pisarew młodszego inżyniera, którego zdenerwowany wyraz

zwrócił jego uwagę.

— Nie shańbimy się, towarzyszu pełnomocny Państwowego Komitetu Obrony! — Swoje zapotrzebowania proszę zgłaszać do mnie i do towarzysza Dudina — powiedział Pisarew.

Batmanow opowiadał, poruszając najdrobniejsze szczegóły. Posiadał doskonałą pamięć, niepotrzebne mu były cyfry ani notatki. Naczelnik budowy wymieniał cyfry, nazwiska, materiały z taką łatwością, jak gdyby były rozsegregowane w jego mózgu w poszczególnych szufladkach, tak że w każdej chwili miał je pod ręką. Chociaż rozmowa ta była stenografowana, Dudin zapisywał do notesu żądania Batmanowa.

— Drogi towarzyszu, — powiedział podnosząc dużą, o ciemnych włosach, głowę. — Otrzymałem niedobre wiadomości z cieśniny. Spawacz Umara Mahomet — którego sam wysłałem na budowę — pisze o marnej sytuacji na tym ważnym odcinku. Dzieją się tam rzeczy wolaające o pomstę do nieba! Skarzy się na Mierzakowa — tak zdaje się nazywa się naczelnik tamtejszego punktu Umara, jest komunistą i wierzę mu. Ale co się tam dzieje? Kto z was i kiedy był na cieśninie?

— Przyznam się, że nie dojechałem jeszcze do cieśniny, — powiedział Batmanow. — To jest punkt, dokąd zamierzam udać się natychmiast po powrocie do Nowińska, razem z towarzyszem Beridze. Będziemy tam tak długo, aż wszystko nie ruszy zmiejsca całą parą. Narazie po-

śląłem tam Pankowa — jest to silny człowiek na którym można polegać i przypuszczam że on potrafi w przyszłości zastąpić Mierzakowa. Pankow jednakże nie daje znaku życia.

— Wiadomości od Umary są alarmujące — powiedział Pisarew. — Proszę przyjąć pod uwagę, towarzyszu Batmanow, że jeśli ja lub towarzysze Dudin zjawimy się przed wami na cieśninie — znajdziecie się w przykrym położeniu.

Batmanow z godnością podniósł głowę:

— Powtarzam, zamierzam natychmiast wyjechać na cieśninę. Do tej chwili nie miałem prawa na długo tam wyjeżdżać. Sprawy całej budowy były ważniejsze aniżeli sprawy jednego punktu nawet najtrudniejszego. Jechać na jeden lub dwa dni nie było sensu. Inżynierowie zaś w danej chwili nie mają tam nic do roboty: należy również pamiętać, że techniczne zagadnienie zostało rozwiązane dopiero w tym tygodniu przez propozycję Topolowa. Człowiek zaś taki jak Pankow potrzebny był tam bardziej w tej chwili aniżeli inżynier. Nie rozumiem co się z nim stało.

— Wiem, że nie marnowaliście czasu, — z ledwie dostreżalnym uśmiechem powiedział Pisarew. — Widzę, że kierując budową planowo, z rozmysłem i nie czepiałem się niczego. Ale nawet przy najsmądlejszym planie możliwe są niebezpieczne omyłki.

Zrobiliśmy ogromny krok naprzód!

Z przemówienia sekretarza KC PZPR tow. J. Cyrankiewicza wygłoszonego w dniu 12 bm. na I-iej Konferencji Miejskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi

Towarzysze!
Takie są najistotniejsze zadania takiej Konferencji. Naturalnie zbilansowanie osiągnięć, wyliczenie samokrytyczne braków pracy, wyliczenie zadań na przyszłość. Ale tego było by za mało. Tego nie wystarczy, żeby powiedzieć, iż Konferencja spełniła swoją rolę. Wydaje mi się, że podstawową rzeczą na takiej Konferencji jest aby, wylicza-

jąc zadania stojące przed organizacją, sygnalizowane w referatach i w dyskusji przez poszczególnych delegatów, równocześnie szukać i znaleźć jak najlepsze formy realizacji tych zadań.
Trzeba powiedzieć, że pod tym względem ta Konferencja przyniosła dużo konkretnego materiału i to jest ogromnym jej osiągnięciem.

O lepsze formy pracy partyjnej

Konferencja nie bujała w powietrzu. Większość mówców mówiła konkretnie. Te wielkie sprawy i wielkie zadania w walce o pokój, o wzrost i siłę Polski Ludowej, o zacieśnienie więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, o utrwalenie i rozszerzenie władzy ludowej w Polsce, zagadnienie budowy fundamentów socjalizmu, stawały się zagadnieniami podniesienia produkcji, stawały się sprawą właściwej organizacji walki o jakość poprzez zespoły wysokiej jakości — stawały się zagadnieniami lepszej pracy politycznej, propagandowej, wśród dołowych ogniw partyjnych, wśród Związków Zawodowych, wśród kobiet, wśród młodzieży, w szko-

łach, na wyższych uczelniach, wśród szerokich rzesz bezpartyjnych, stawały się sprawami znalezienia lepszych form, wzmocnienia czujności ideologicznej i organizacyjnej wobec dywersji, prób sabotażu, organizowanej przez reakcję wrogiej polityki, stawały się sprawami ofensywy ideologicznej Partii przez konkretną robotniczą indywidualną agitację, rozbudowę form szkolenia partyjnego.
Te wszystkie materiały z dyskusji posłużyły jako podstawa pracy nowego Komitetu. Wydaje mi się jednak, że w tym szukaniu nowych form dwa zagadnienia uszły nieco uwadze uczestników Konferencji.

Sprawy życiowe robotników łódzkich

Pierwsze — to sprawa o ogromnym znaczeniu dla proletariatu łódzkiego, mianowicie zagadnienie samorządu, remontu, wody, kanalizacji, ulic, zieleni, stan szkół — co słusznie było przedstawione w barwach czarnych. Tak wygląda miasto budowane przez kapitalizm, miasto eksploatacji sił roboczych, tak wygląda miasto proletariatu, odziedziczone przez Polskę Ludową.
To wszystko co towarzysze mówili o stanie Łodzi — jest słuszne, ale mam wrażenie, że brakuje pełnego wysunięcia przez towarzyszy, samokrytycznego wysunięcia, postulatów przed nim, jeśli chodzi o zadania Partii w pracy samorządu.

ZAGADNIENIA SAMORZĄDU — SĄ TO SPRAWY ŻYCIOWE DLA KLASY ROBOTNICZEJ.
Na tym zagadnieniu musi się skoncentrować w Łodzi ogromna uwaga i czujność organizacji partyjnej. Trzeba ściślej związać partyjniaków z Zarząd Miejskim z Partią, trzeba przed nimi postawić zadanie polepszenia ich zespołowej pracy, przełamania nawyków biurokratyzmu.
To nie jest sprawa tylko kierownictwa — to jest WALKA O ZDEMOKRATYZOWANIE CAŁEGO APARATU URZĘDNICZEGO. Trzeba dać towarzyszom w samorządzie kon-

kretnie wytyczne; jak w ramach możliwości finansowych Państwa, przy odpowiednio większej niż dotąd sprawności organizacyjnej samorządu jak najbardziej przyjąć z pomocą i polepszyć warunki życiowe klasy robotniczej w Łodzi.

Konieczne jest **WZMOŻENIE AKCJI REMONTÓW I INSTALACJI** w najbardziej zaniedbanych domach robotniczych. Ale ta akcja dotowana przez Państwo musi stać się bodźcem do organizowanej przez Partię, przez Związki Zawodowe, przez samorząd szeroko rozwiniętej akcji społecznej, uporządkowania, oczyszczenia mieszkań i osiedli.

Wokół dotacji finansowych ze skarbu Państwa trzeba zmobilizować aktywność społeczną, aktywność młodzieży, aktywność klasy robotniczej.

I tutaj oczekują organizację partyjną i samorząd łódzki nowe poważne zadania i trzeba się będzie do tych zadań przygotować. Trzeba tę akcję połączyć ze świętem Państwowym 22 lipca, żeby nasze święta nie były tylko dużymi, wspaniałymi uroczystościami, ale żeby niosły konkretną treść.
WALKI O POLEPSZENIE WARUNKÓW BYTU KLASY ROBOTNICZEJ.
Do tych zadań organizacja partyjna musi się przygotować.

Drugie zagadnienie o którym mówiło kilku towarzyszy, nie było od strony politycznej w pełni naświetlone, chociaż słusznie mówił w swoim referacie tow. Dworakowski, że jest to **SPRAWA ROZWINIĘCIA I UDOSKONALENIA FORM REALIZACJI SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO.** Przecież to jest wielka proletariacka Łódź, jeden z filarów Polski Ludowej, który w pogłębieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego odegrać musi wielką rolę.

Trzeba stale myśleć o rozszerzeniu, o upowszechnieniu form łączności fabryk ze wsią, o realizowaniu przedownictwa klasy robotniczej, a tym samym o wzmocnieniu politycznym biednego i średniego chłopca, o wzmocnieniu na wsi walki klasowej.

Klasa robotnicza, organizująca łączność ze wsią, ma sporo

konkretnych realnych inżynierów, służących do udowodnienia chłopom, że akcja łączności klasy robotniczej ze wsią, że rozbudowanie w ten sposób sojuszu robotniczo-chłopskiego to najżywcześniejsze interesy nie tylko klasy robotniczej, ale i żywy interes mas chłopskich. To jest sprawa, która powinna być traktowana przez nowy Komitet jako jedno z najważniejszych zagadnień.

ZWYCIĘSKI SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI TO PODSTAWOWY WARUNEK BUDOWY FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU W POLSCE

i ta świadomość musi być świadomością na co dzień, musi być podnoszona szkoleniem i praktyczną realizacją sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Pogłębić łączność ze wsią

Trzeba dać towarzyszom w samorządzie kon-

Walka o jakość produkcji naczelnym zadaniem proletariackiej Łodzi

Najwięcej i to słusznie poświęcono w dyskusji uwagi **SPRAWIE WALKI O JAKOŚĆ PRODUKCJI.** Jest to szóstym zadaniem Czerwonej Łodzi, jest to konkretna sprawa poprawienia pracy administracji gospodarczej, a przede wszystkim Związków Zawodowych.

Odbył się niedawno Kongres Związków Zawodowych. Mówił tu o tym tow. Burski. Zarówno w referatach jak i w dyskusji na tym Kongresie wolano o **PRZEŁOM W PRACY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH**, o nowy styl pracy, o przezwyciężenie biurokratyzmu, o pełne szersze



niego dzimający związków z codziennymi potrzebami i połączeni mas i tym lepsze prowadzenie mas pracujących do walki o lepszą jakość, do walki o lepszą wydajność, a tym samym o poprawienie własnego dobrobytu.

Kongres podjął w tym kierunku jasne uchwały. Jakże z tego wynikają wnioski! Wynika z tego, że teraz ten przełom musi się dokonać w terenie, w terenowych dołowych organizacjach związkowych, w pracach rad zakładowych, teraz ten przełom musi się dokonać również w takim centralnym ośrodku proletariatu, jakim jest Łódź.

Pobudzać patriotyzm mas ludowych

Przemawiał tu wczoraj pięknie i prosto tow. Szalkiewicz. Mówił o kosmopolityzmie, choć nie użył tego wyrazu, ale zagadnienia kosmopolityzmu i zdrady narodowej dobrze rozumiał. Mówił o patriotyzmie, o służbie dumie narodowej, mówił o suwerenności Państwa, zagrożonej przez plan Marshalla, choć tego nazwiska nie wspominał.

Zdaje mi się, że w szerokiej akcji propagandowej trzeba o tych sprawach mówić bez uczynnych słów, prosto i poważnie, bo w zagadnieniach patriotyzmu, internacjonalizmu, nienawiści do wrogich ideologii, musi być w klasie robotniczej nie tylko poczucie słuszności naszej sprawy, ale musi być — tak jak się to widziało w dyskusji, a zwłaszcza w wypowiedzi tow. Szalkiewicza — głębokie przeżycie. Trzeba dążyć do tego, aby te rzeczy jak najprościej podano, by były częścią człowieczego „ja”, jego podstawy życiowej.

Stoi więc przed nami wszystkim zagadnienie polepszenia sposobów naszego dotarcia do najszerszych mas, podania im naszej ideologii, ubrania w myśl i słowa tego, co sami odczuwają. Wówczas zagadnienie walki z obcą ideologią, walki z wpływami obcymi będzie prostsze i wówczas ta walka nie będzie walką sloganów, ale będzie mieć mocne zaplecze świadomych mas pracujących.

Było poruszane w dyskusji zagadnienie sztuki. Jest zagadnienie, aby twórców zbliżyć do nas, do naszej ideologii i żeby ta ideologia wibrwała na ich

ale w równym stopniu musi się uczyć od mas. W jeszcze większym stopniu dotyczy to twórców w dziedzinie kultury. Nie może tu istnieć przeciwstawienie się 2-ech światów. To musi

Ofensywa ideologiczna na wyższych uczelniach

Poruszona tu była sprawa wyższych uczelni. Było w dyskusji postawione słuszne zadanie koordynacji akcji stependialnej. Istnieje jeszcze na tym odcinku chaos. Słuszne było zadanie walki z protekcjonizmem. Na wyższe uczelnie powinni iść najlepsi synowie i córki klasy robotniczej i chłopów, najzdolniejsi, najpracowitsi, najlepiej się zapowiadający, a nie najlepší profegowani. Trzeba ulepszyć formy kierowania najzdolniejszych na wyższe uczelnie, trzeba dopilnować, aby wszyscy, którzy dostali się na wyższe uczelnie mieli właściwą oświeconą ideologiczną ze strony ZAMP-u i naszych profesorów, trzeba walczyć na uniwersytecie, trzeba rozwinąć ofensywę, by odizolować od ogromnej większości młodzieży jadłowite wpływy reakcji.

Na tym polega istota naszych celów ideologicznych na wyższych uczelniach: nie obrona, ale ofensywa, nie obrona naszego aktyw przed atakami reakcji, ale walka o całą młodzież jest w tej chwili zadaniem ZAMP-u na naszych uniwersytetach.

Taki był sens uchwał partii w sprawie umasowienia organizacji młodzieżowej. Partia musi polepszyć formy opieki politycznej nad ZAMP-em. Ten sam problem dotyczy wszystkich szkół. Młodzież ZAMP-u i ZMP musi znaleźć formy przedownictwa przede wszystkim przez przodowanie w nauce. Jest to droga zdobycia autorytetu wśród młodzieży. Trzeba umieć przodować wiedzą.

Klasa robotnicza — budowniczy socjalizmu

Jakiż ogromny krok naprzód zrobiliśmy przez ostatnie miesiące po zjednoczeniu. O ile teraz szybciej możemy iść naprzód, o ile więcej zadań rozwiązać może partia — partia, pojęta nie jako kierownictwo centralne, nie jako wąski aktyw, ale partia, działająca poprzez aktywizowanie szerokich mas członkowskich. Osiągnięcia te — to socjalistyczny stosunek do pracy, któremu tak dobitny wyraz dawali wszyscy towarzysze w dyskusji, to współzawodnictwo w pracy, racjonalizatorstwo. To są znamiona nowego okresu, jakżeż różne od lat poprzednich naszej walki o

Partia — sztandar walki o pokój

Trzeba, aby wszyscy bezpartyjni widzieli w naszej Partii sztandar walki o pokój. W takiej walce klasowej rozstrzygać się będzie sprawa niepodległości i siły Polski — poprzez wzrost produkcji, poprzez krzepnięcie obozu postępu i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, poprzez walkę z wpływami reakcji, poprzez wzmocnienie naszej

Liczymy na Czerwoną Łódź

Nasza walka o socjalizm toczyła się przeciwko kulom sanacyjnej policji, nasza walka toczyła się z bronią w ręku, kiedy czołgi Kraju Socjalizmu po długich i żmudnych zmaganiach miażdżyły Hitlera. Dziś na obecnym etapie walka o socjalizm toczy się na szerokim froncie realizacji budownictwa socjalistycznego — a więc na krosnach, a więc kilofem i kielnią, o skardem górniczym, ksiązką, nauką, agitacją i szkoleniem, a kiedy trzeba, to i siłą karzącą Polski Ludowej.

Zrozumienie, że taki jest szeroki front walki ludowej o budowanie fundamentów socjalizmu — to największa zdobycz obecnego okresu. To

być jeden świat, w którym klasa robotnicza otoczy opieką rozwój twórczy i zapewni najlepsze warunki chcącym iść z nami twórcami.

Ofensywa ideologiczna na wyższych uczelniach

postawą, większym wyrobieniem i w ten sposób gruntować autorytet nowej organizacji, nowej młodzieży, nowej Polski. Trzeba bardziej niż dotychczas przy pomocy organizacji studenckich i komitetów partyjnych profesorów pokazywać osiągnięcia nauki radzieckiej. Poprzez odpowiedzialnie zaopatrywanie bibliotek, urządzanie odczytów będzie łatwiej udowodnić, że ludzie nauki, którzy nie chcą czerpać z doświadczeń przodującej nauki radzieckiej, nie chcą nawiązać do dobrych tradycji polskiej postępowej nauki, że ci ludzie patrzący z uśmiechem na postępowych nauczycieli i profesorów, są ludźmi przesądów, są pseudo-naukowcami.

To trzeba pokazać na polu naukowym i wtedy zwiększymy siłę atrakcyjną dla wahających się uczonych, wtedy przygotowuje się grunt pod przełom w dziedzinie nauki, wtedy uda się zjednać większość uczonych w służbę jedynie godną naukowca w służbie postępu.

Cały szereg jeszcze bardzo słusznych i trafnych wniosków wysuniętych w dyskusji będzie materiałem do pracowania przez organizację partyjną, będzie materiałem i dla Komitetu Centralnego PZPR. Można powiedzieć, że sens takich konferencji polega na tym, że im konkretniej są obrady organizacji partyjnych w terenie, tym konkretniejsze, bo na materiałach oparte, mogą być potem decyzje władz centralnych — partyjnych, związkowych, samorządowych i rządowych.

Klasa robotnicza — budowniczy socjalizmu

utrwalenie naszej władzy ludowej. Jakiękolwiek zadania byśmy się tknęli — a przed organizacją łódzką stoi ich ogromny wachlarz — nie wolno zapominać, że przyszłe osiągnięcia organizacji partyjnej będą możliwe jedynie dzięki umiejętnej, dostosowanej do nowego etapu walce klasowej, toczonej pod kierownictwem partii przez całą klasę robotniczą. W takiej walce klasowej rozstrzyga się na świecie przy naszym czynnym udziale sprawa pokoju, a więc sprawa najwyższej odhodowania mężczyzn, kobiety, młodzieży — wszystkim.

Partia — sztandar walki o pokój

Trzeba, aby wszyscy bezpartyjni widzieli w naszej Partii sztandar walki o pokój. W takiej walce klasowej rozstrzygać się będzie sprawa niepodległości i siły Polski — poprzez wzrost produkcji, poprzez krzepnięcie obozu postępu i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, poprzez walkę z wpływami reakcji, poprzez wzmocnienie naszej

Z tego wnioskiem: **DALSZA NIEUSTĘPLIWA WALKA KLASOWA, DALSZA GOTOWOŚĆ BOJOWA, DALSZA CZUJNOŚĆ.**

Liczymy na Czerwoną Łódź

Nasza walka o socjalizm toczyła się przeciwko kulom sanacyjnej policji, nasza walka toczyła się z bronią w ręku, kiedy czołgi Kraju Socjalizmu po długich i żmudnych zmaganiach miażdżyły Hitlera. Dziś na obecnym etapie walka o socjalizm toczy się na szerokim froncie realizacji budownictwa socjalistycznego — a więc na krosnach, a więc kilofem i kielnią, o skardem górniczym, ksiązką, nauką, agitacją i szkoleniem, a kiedy trzeba, to i siłą karzącą Polski Ludowej.

Zrozumienie, że taki jest szeroki front walki ludowej o budowanie fundamentów socjalizmu — to największa zdobycz obecnego okresu. To

Walczymy o zaspokojenie żywotnych potrzeb robotniczej Łodzi

Z referatu sekretarza KŁ PZPR-tow. St. Duniaka, wygłoszonego na I Konferencji Łódzkiej PZPR

Samorząd terytorialny w Polsce przedwrześniowej był narzędziem władzy klasy kapitalistycznej i jedną z ukrytych form eksploatacji klasy robotniczej. Kosztem robotnika, przy pomocy samorządu, burżuazja stworzyła sobie jak najdogodniejsze komunalne warunki bytowania. Dowodem tego jest choćby sposób rozbudowy i rozwoju naszych miast, w których wyraźnie widzimy, że śródmieścia, które stanowiły dzielnicę zamieszkałą przez klasy posiadające, były wyposażone w nowoczesniejsze urządzenia komunalne. Natomiast dzielnice zamieszkałe przez proletariata, pozabawione były nawet najbardziej prymitywnych urządzeń komunalnych, jak: wodociągi, kanalizacje, bruki i oświetlenie ulic.

Dzisiaj, kiedy władza w państwie przeszła niepodzielnie w ręce ludzi pracujących, samorząd terytorialny stał się jednym z podstawowych organów władzy ludowej w Polsce.

Rola samorządu na obecnym etapie jest dwójaka: **PO PIERWSZE**, samorząd jest obok ru-

chu zawodowego podstawową szkołą rządzenia dla mas pracujących, **PO DRUGIE** zaś spoczywa na nim obowiązek właściwego polepszenia komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Z tego wynika, że klasowy kierunek działalności samorządu jest istotnym czynnikiem w walce o budowę socjalizmu w Polsce.

Mimo bezsprzecznie wielkiej doniosłości problemu samorządu stwierdzić trzeba, że nie wzbudził on dotąd dostatecznego zainteresowania ze strony naszej organizacji partyjnej. Na skutek tego samorząd łódzki nie wykonał w pełni ciężkich zadań, w dziedzinie zaspokajania najniezbędniejszych potrzeb ludności robotniczej miasta. A potrzeby te z uwagi na spuściznę, jaką pozostawili nam rządy kapitalistyczne, są dziś jeszcze bardzo wielkie, mimo niewątpliwych osiągnięć, jakie na polu walki o poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej w naszym mieście mamy do zanotowania.

Przed Miejskim Przedsiębiorstwem Budowlanym, przed Zarządem Miejskim i przed całą organizacją partyjną stoi więc pilne, odpowiedzialne zadanie zmobilizowania wszystkich wysiłków, by akcja remontowa została poprowadzona jak najbardziej energicznie i by cała ta suma została wykorzystana.

Towarzysz Duniak mówi także o konieczności skanalizowania szeregu ulic i założenia instalacji gazowych w dzielnicach robotniczych, zwłaszcza że produkcja Gazowni Miejskiej znacząco w tym roku wzrosła, dzięki oddaniu do użytku dwóch nowych pieców komorowych, które pozwolą na podniesienie dziennego wydobycia gazu z 45.000 m sześciennych do 60.000 m sześciennych.

Więcej tramwajów i autobusów

Połączono z centrum miasta linią tramwajową dzielnicę zamieszkałą przez ludność robotniczą, jak Marysin I i III, Dąbrowa i Stoki. W budowie jest linia na Cyganek i do Łagiewnik. Dzielnicę chojeńską uzyskała komunikację autobusowa. Nie posiadając dotąd połączenia ze śródmieściem dzielnice robotnicze Karolew i Książki Młyn.

Walka o zdrowie robotnika łódzkiego

Zagadnieniem niecierpiącym zwłoki staje się sprawa rozbudowy szpitala gruźliczego na Chojnach, budowa nowego sanatorium gruźliczego dla dzieci w Skotnikach, rozbudowa miejskiego szpitala dziecięcego, jak również stworzenie odpowiedniej ilości nowych ośrodków zdrowia.

Opieka nad matką i dzieckiem

Na polu opieki nad matką i dzieckiem zostały osiągnięte poważne rezultaty, dzięki zorganizowaniu 12-tu rejonowych poradni i Centralnej Kuchni Mlecznej. Zwiększona opieka lekarska nad matką i dzieckiem dała rezultaty w postaci zmniejszonej śmiertelności niemowląt (odssetek śmiertelności do 1 roku życia w 1939 r. — 17 procent, w roku 1948 — 11 proc.), zachodzi jednak potrzeba znacznego rozszerzenia sieci poradni dla matki i dziecka.

Najważniejszą przeszkodą hamującą rozwój lecznictwa — zarówno szpitalnego jak i otwartego — jest rozbieżność organizacyjna służby zdrowia. Należy w jak najszerszym zakresie skoordynować działalność w zakresie służby zdrowia takich instytucji, jak Ubezpieczalnia Społeczna, Polski Czerwony Krzyż, Polskie Koleje Państwowe, przemysł, Zarząd Miejski, co pozwoli na racjonalne rozmieszczenie szpitali i ośrodków zdrowia. Pełne wzmocnienie persone-

lają zabezpieczyć dziecku normalnych warunków rozwoju dziecka. Organizacja rejonowych żłobków i przedszkoli winien zająć się z natury rzeczy samorząd. Samorząd łódzki idąc w tym kierunku, zorganizował dotychczas 3 rejonowe żłobki i 27 rejonowych przedszkoli. Liczba ta jest znikomą niską w stosunku do rosnących potrzeb.

Jakkolwiek zniknęła u nas w Polsce Ludowej problem bezrobocia, to wojna przyniosła jednak nowy problem, problem sierotstwa (28,5 procent dzieci łódzkich — to sieroty i półsieroty). Samorząd łódzki rozszerzył znacznie swą działalność w zakresie opieki nad dzieckiem. — Miasto prowadzi obecnie 10 domów wychowawczych, w których znajduje miejsce około 800 wychowanków (sierot i półsierot). Ponadto sieroty rozmieszczone w rodzinach zastępczych, o ile samorząd zapewnił dostateczną opiekę materialną nad swymi wychowankami, o tyle trzeba podkreślić brak właściwego kierunku wychowawczego w stosunku do podopiecznych sierot.

Ten stan rzeczy musi jak najszybciej ulec zmianie.

Braki w pracy samorządu łódzkiego

Przyczyn braków i niedociągnięć w pracy samorządu łódzkiego jest dużo. Poważną przeszkodą w realizacji klasowej polityki samorządu jest niski poziom świadomości politycznej i społecznej większości pracowników samorządowych, nie rozumiejących swoich obowiązków w nowym ustroju społeczno-politycznym.

Organizacje partyjne w Zarządzie Miejskim muszą lepiej pracować

Taki stan rzeczy świadczy o słabej pracy Podstawowej Organizacji Partyjnej w samorządzie. Nie prowadzi ona w dostatecznym stopniu pracy uświadamiającej wśród członków Partii. Nie mobilizuje organizacji masowych, jak Związki Zawodowe, Liga Kobiet, ZMP, dla podniesienia poziomu ideologicznego mas pracowników samorządowych, dla wyjaśnienia im roli i zadań samorządu w Polsce Ludowej.

Dotychczasowe doświadczenia i obserwacje pracy organizacji partyjnych przy urzędach uczą nas, że organizacje te nie odegrały jeszcze właściwej roli na swym terenie.

Ten stan rzeczy winien ulec zmianie i organizacja partyjna powinna się stać rzeczywistym

Czy Miejska Rada Narodowa spełnia swoje zadania?

Przed Miejską Radą Narodową stały i stoją 3 podstawowe zadania:

- 1) stać się szkołą rządzenia dla mas pracujących,
- 2) wnikać w codzienne potrzeby i bolączki tych mas,
- 3) sprawować kontrolę społeczną, nad całokształtem życia społecznego i gospodarczego w mieście.

Tych zadań Miejska Rada Narodowa w Łodzi nie wypełnia.

Do niedawna — zarówno praca Prezydium, jak i Komisji była niedostateczna.

Spółród 119 radnych, udział w pracach poszczególnych komisji bierze zaledwie 57, pozostali zaś, poza obecnością na posiedzeniach plenarnych, nie wykazują aktywności.

Dlatego też prawie żadna z komisji nie może poszczycić się większymi osiągnięciami i nie ujawnia poważniejszych prób powiązania się z klasą robotniczą w terenie.

Łódzka Organizacja Partyjna niedostatecznie doceniała rolę i znaczenie Miejskiej Rady Narodowej jako organu władzy ludowej i nadzoru społecznego.

Powszechność nauczania w 7-letniej szkole podstawowej została przez samorząd łódzki w pełni zrealizowana.

W roku szkolnym 1948-49 w 145 szkołach podstawowych, w 1382 klasach, w 1100 izbach szkolnych uczy się 58.000 dzieci. Zachodzi jednak potrzeba budowy nowych szkół dla wznrastającej z roku na rok ilości dzieci w wieku szkolnym.

Do osiągnięć samorządu łódzkiego zaliczyć należy przeprowadzoną akcję organizowania kolonii i półkolonii dziecięcych, która objęła na przykład w roku 1948 około 30.000 dzieci łódzkich, oraz zorganizowanie 19-tu świetlic dla młodzieży i dorosłych, a także 33 świetlic dziecięcych.

Zorganizowane przez samorząd łódzki 15 wypożyczalni książek dla młodzieży i dorosłych, nie zaspakajają potrzeb ludności.

W przedsiębiorstwach samorządowych Łodzi brak dotychczas współzawodnictwa pracy, co jest spowodowane nierozpracowaniem dotychczas regulaminów premiovania i norm pracy.

W samorządzie łódzkim na każdym kroku spotykamy jeszcze ludzi, często nawet wśród członków Partii — na których ciążyła tradycja okresu sanacyjnego. Nie rozumieją oni i nie widzą codziennych potrzeb szerokiej mas pracujących, jak i roli, jaką samorząd na obecnym etapie ma do spełnienia.

osrodkiem oddziaływania partyjnego w urzędzie. W organizacji partyjnej powinien się kształtować kolektywny styl pracy w omawianiu problemów politycznych i zawodowych urzędu. Kierownik urzędu — członek Partii winien brać czynny udział w pracach organizacji i informować ją o swoich posunięciach. Podobnie jak organizacja fabryczna nie może żyć i działać w oderwaniu od swoich zagadnień produkcyjnych, tak i organizacja partyjna musi interesować się działalnością swojej placówki. Dotychczasowa działalność organizacji partyjnych przy urzędach i przedsiębiorstwach miejskich, to w przeważającej części spełnianie czynności, które powinno załatwiać koło związkowe, nie zaś właściwa działalność polityczna.

ciężaniu istniejących jeszcze braków i niedociągnięć w jej pracy.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Niewyzyskane miliony w PZPB Nr 6

Załoga naszych zakładów podjęła w ostatnich miesiącach wiele zobowiązań zbiorowych i indywidualnych, żadne z tych zobowiązań jednak nie mówiło o odpadkach. Zdawało by się

Współpraca kulturalna fabryk

Pracownicy Zakładu Sprzętu Transportowego Nr 4 Oddział II w Radogoszczu gościli u siebie przed kilku dniami zespoły świetlicowe F-my „Elektrobudowa”. Celem przyjazdu takich gości było nawiązanie współpracy kulturalnej i oświatowej między naszymi zakładami pracy. Świetnie zorganizowane zespoły świetlicowe „Elektrobudowy” dały nam piękną lekcję, jak należy organizować imprezy rozrywkowe i kulturalne. Sala naszej świetlicy wypełniona była po brzezi. Byli tu

Aktyw partyjny w Radach Narodowych powinien zająć się wszystkimi problemami codziennego życia klasy robotniczej. Jego zdrowa inicjatywa i rzetelny zapał do pracy mogą dać na terenie Miejskiej Rady Narodowej, jak i Dzielnicowych Rad Narodowych doskonale wyniki.

Dzielnicowe Komitety Partyjne muszą należycie zdać sobie sprawę i docenić znaczenie powołanych do życia Dzielnicowych Rad Narodowych, tego wspaniałego forum działalności publicznej, na którym mogą być realizowane założenia nowego ustroju i jego zdobycze społeczne przy czynnym udziale i na oczach wszystkich obywateli, w skali dla nich widocznej.

Wszyscy radni, członkowie PZPR obowiązani są mieszkając w jakiejś dzielnicy miasta, czy w osiedlu miejskim, mieć otwarte oczy na potrzeby mas pracujących, zamieszkałych w tej dzielnicy czy osiedlu, dążyć do polepszenia ich warunków życiowych, stawić przed Radą bolączki i trudności ludzi pracy i starać się o ich usunięcie.

Trzeba poprzez Rady Dzielnicowe, Komitety Blokowe i Domy mobilizować inicjatywę społeczną dla poprawy komunalnych warunków bytu przez samych zainteresowanych. — O celowości i możliwościach takiej akcji świadczyć może fakt bezinteresownego udziału setek mieszkańców miasta, przy budowie linii tramwajowej na ul. Dąbrowskiego i Warszawskiej, którzy spowodowali, że linie wykonano przed terminem i przy mniejszym nakładzie kosztów.

Szczególnie ważnym zadaniem naszego Wydziału Samorządowego — Administracyjnego jest opieka polityczna nad towarzyszami postawionymi na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie samorządowym. Nie wystarczy bowiem obsadzenie

Walczymy o usunięcie bolączek

Zasadnicze więc problemy, stojące przed naszym samorządem, to:

- 1 Problem mieszkaniowy Łodzi wymagający rozwiązania przy pomocy wzmoczonego budownictwa mieszkaniowego, które by dawało rocznie w ciągu planu sześciolatniego ponad 13.000 nowych izb do użytku świata pracy.
- 2 Należyte postawienie kwestii remontów kapitalnych i drobnych remontów, na który to cel Łódź rocznie będzie potrzebowała około 1 miliarda zł.
- 3 Poprawa zdrowotności w mieście, której warunkiem niezbędnym jest całkowite jego skanalizowanie i zwodociągowanie.
- 4 Rozpoczęcia w jak najkrótszym czasie budowy brakujących izb szkolnych, które



jakieś placówki przez nowego, wypróbowanego politycznie i klasowo, uczciwego towarzysza. — Należy tych wychodzących z warsztatów i fabryk, którzy stawiają niejednokrotnie pierwsze kroki na polu samorządu i administracji — należy otoczyć szczególną opieką, odpowiednio ich instruować, wciągać do kolektywnej pracy w Wydziale itd.

Problemem samorządu łódzkiego musi być cała organizacja, a przede wszystkim jej kierownictwo. — Praca polityczna w samorządzie to nakięnięcie podstawowych organizacji partyjnych w agendach samorządowych, to kierowanie klubami radnych w Radach Narodowych. — Praca polityczna w samorządzie to również problem świadczeń ulgowych przez przedsiębiorstwa i zakłady samorządowe w najszerszym masom ludności, to mobilizowanie pracowników i zakładów do zwiększenia wydajności pracy, do podniesienia usług samorządowych.

by zagwarantowały w okresie lat 1952 i następnym zupełnie nie obowiązkowe szkolnego.

by zagwarantowały w okresie

- 5 Przebudowa i rozbudowa sieci, dróg i urządzeń komunikacyjnych.
 - 6 Rozbudowa szpitalnictwa i ośrodków zdrowotnych w takiej ilości, która gwarantowała wykonanie intencji rządu na tym odcinku oraz zaspakajania potrzeby klasy pracującej.
- Od pracy naszej organizacji partyjnej, od naszych umiejętności ściślejszego powiązania się w tej pracy z masami — zależy będzie w poważnym stopniu realizacja zadań postawionych przez Kongres na odcinku administracji i samorządu.

J. M.

„Głosu“
korespondent „Głosu“

Szkolenie partyjne

współzawodnictwo pracy, sprawy kultury

(Dalszy ciąg dyskusji na I Konferencji Miejskiej PZPR)

TOW. CELINA BUDZYŃSKA
(Centralna Szkoła PZPR)

Ciągle jeszcze za mało uwagi wracamy w naszej codziennej pracy na sprawę wysunięcia na kierownicze stanowiska ludzi spośród klasy robotniczej. Fakt, że na dzisiejszej Konferencji na 268 delegatów — pracowników umysłowych, mamy 115 byłych robotników, którzy zajęli te stanowiska dzięki własnym zdolnościom, świadczy o tym, że na odcinku wysuwania robotników na kierownicze stanowiska mamy olbrzymią możliwość.

W praktyce nasi towarzysze, gdy potrzebują człowieka na odpowiedzialne stanowisko, z reguły zwracają się do wydziałów personalnych, które, oczywiście, nie zawsze mogą dostarczyć odpowiednich kandydatów.

Trzeba nam i pod tym względem korzystać z ogromnej skarbnicy doświadczeń WKP (b), gdzie każdy aktywnista partyjny pracując w terenie, nastawia się jednocześnie na znajdowanie potrzebnych mu kadr na miejscu.

Zwracać trzeba uwagę na każdego towarzysza, gdy zabiera głos, gdy stawia jakiś wniosek, czy też kiedy wyróżnia się swą aktywną postawą na zebraniu partyjnym. Wśród takich towarzyszy szukać trzeba ludzi, którzy będą odpowiedzialnymi kandydatami na stanowiska, wymagające odpowiednich kwalifikacji partyjnych w celu pełnego realizowania linii Partii.

Sprawa kadr wiąże się nierozdzielnie z kwestią typowania ludzi na kursy partyjne. Do tej pory w dużym stopniu dobór był zupełnie przypadkowy, co, oczywiście, wpływało na wyniki szkolenia. Trzeba, jak to ostatnio robił Wydział Propagandy KL podczas doboru słuchaczy Szkoły Partyjnej, osobliście rozmawiać z każdym kandydatem, poznać go dobrze, i dopiero wtedy skierować na kurs, gdy się nim przekonamy, że będzie nauczycielem, a nie tylko formalnością.

TOW. TREPCZYŃSKI
(Wydział Propagandy KL)

Sprawa szkolenia, choć się dużo o tym mówi, nie zawsze jest dostatecznie przez nas doceniana.

Na ogół na szkolenie typuje się towarzyszy, którzy w danym okresie są najmniej potrzebni w pracy, zamiast typować najlepszych, po których można, po ukończeniu kursu, spodziewać się najwięcej. Towarzysze nie raz nie rozumieją, że szkolenie to wielka inwestycja i że to jest inwestycja, która się bardzo szybko amortyzuje.

Niemniej ważną sprawą, choć skupiającą mniej uwagi towarzyszy, jest szkolenie fachowe w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej. Odczuwamy duży brak świetlicowców, których praca w obecnym okresie jest niezwykle doniosła. Jeśli mamy stworzyć nową sztukę, jeśli ta sztuka ma być rozumiana przez robotników i ma być ich dziełem, pracę swą musimy rozpocząć właśnie od świetlic robotniczych, jako pierwszego podstawowego stopnia wychowania nowego człowieka.

Od tym względem Związki Zawodowe mają dużo do zrobienia i muszą dużo zrobić. Konieczne jest, by nasze organizacje partyjne potrafiły wykonać kulturalno-oświatowe w fabryce jako ważną część składową ich działalności partyjnej. Konieczne jest, by organizacje partyjne czuły się odpowiedzialne za właściwy rozwój życia kulturalno-oświatowego w fabryce, by tym życiem kierowały.

TOW. KACZMAREK
(I sekret. Dzielniczy Fabrycznej)

Jedną z poważnych przyczyn niedociągnięć w naszej pracy partyjnej — a to ma również duży wpływ na produkcję — jest niedostateczne przeszkolenie ideologiczne naszych towarzyszy.

musimy obok szkolenia fachowego personelu technicznego prowadzić intensywne szkolenie polityczne.

TOW. KAROLEWSKA
(czł. Komitetu Dzielniczy Staromiejskiej)

W czasie trwania Tygodnia Oświaty rzuciliśmy hasło walki z analfabetyzmem, lecz to hasło nie może się ograniczyć tylko do Tygodnia. Jak długo w Polsce będą analfabeci, tak długo my, partyjniacy, musimy stać na czele walki z nim aż do ostatecznej likwidacji.

TOW. KOWALCZYK
(Dzielnica Górna — Lewa)

Musimy w większym, niż do tej pory stopniu otoczyć opieką zespoły racjonalizatorów i wynalazców. Pamiętajmy o tym, że Komitet organizacyjny podstawowych, Rady Zakładowe i Zw. Zawodowe. Trzeba dbać o to, aby ci producenci robotnicy mieli pierwszeństwo w uzyskiwaniu premii oraz wszelkiej innej pomocy.

Komitety Rodzicielskie ostatecznie wybrane poszły po nie zupełnie słuszną drogą, zwracając głównie uwagę na stronę gospodarczą, a nie zajmując się zagadnieniami wychowawczymi młodzieży szkolnej. Niektóre Komitety Rodzicielskie znakomicie rozwiązały sprawy funduszy dla dzieci na pomoce naukowe, na urządzenie półkolonii itd., ale nie zwróciły uwagi na pracę niektórych katechetów, którzy wykorzystują lekcje religii, by siać wśród młodzieży nieufność, a nawet nienawiść do Ludowego Państwa. Komitety Rodzicielskie winny zgłębiać w sprawach wychowawczych, zwracając uwagę, jak realizowany jest program nauczania w szkołach.

TOW. JADWIGA CHOJNACKA
(artyści sceni łódzkiej)

Towarzysze, po raz pierwszy przemawiam na Konferencji Łódzkiej. Do spraw produkcyjnych i szkoleniowych, poruszanych przez wielu towarzyszy, chcę dodać ważne zagadnienie teatru, który jest jednym z elementów naszej nowej kultury socjalistycznej.

Artyści, wychowani w szkole teatru mieszczańskiego, nie zawsze umieją się przestawić na nowy styl pracy, nową tematykę. Ci ludzie, choć nieraz nam

Złoty Kluczyk reżyserii Aleksandra Ptusko jest filmem — bajką, których wiele i z dużym sukcesem artystycznym stworzyła kinematografia radziecka. W filmie tym obok aktorów „grają” kukielki. Reżyser Ptusko nazywany jest „ojcem radzieckiego filmu kukielkowego”. Czym obrazem jest dla radzieckiego teatru kukielkowego, tym Ptusko dla filmu kukielkowego. Charakterystyczną cechą jego twórczości stanowi łączenie w jednym obrazie dwóch żywiołów widowiskowych: kukielkowego i aktorskiego. Po raz pierwszy metodę tę zastosował Ptusko w pełnometrażowym filmie „Nowy Guliwer”, w którym obok aktorów zawodowych na całość feerycznego widowiska złożyła się gra 2 tys. kukielek. Film ten powstał w 1927 roku i zwrócił powszechną uwagę na radziecki film kukielkowy.

Praca reż. Ptusko nad filmami kukielkowymi była pionierską działalnością nie tylko w zasiegu radzieckiej kinematografii, ale torowała filmowi kukielkowemu na całym świecie drogę do popularności i wspaniałej sympatii milionów widzów.

Swój pracę pionierską nad filmem kukielkowym rozpoczął A. Ptusko jeszcze w 1920 roku wraz z in-

bliszy, mający długi staż pracy, dobrą technikę, lecz staż i technikę mieszczańską. Trudno im i nie umieją jeszcze dobrze grać nowych sztuk, rewolucyjnych. Pokonywanie tych trudności nie jest procesem prostym.

W naszym życiu teatralnym istnieje również zagadnienie widowni. Coraz większy procent widowni — to robotnicy. To jest poważne osiągnięcie. Trzeba jednak, aby widowni właściwie kierować, aby wybierać dla niej odpowiednie sztuki. To winny w większym niż dotychczas stopniu robić Związki Zawodowe. Konieczne jest również zacieśnienie kontaktu między zawodowymi aktorami, a zespołami świetlicowymi. Aktorzy winni przez bezpośredni kontakt z robotnikami, osiągnąć również duży sukces.

Świetlice wychowujące nową publiczność, winny również dostarczać teatrowi aktorów-robotników.

TOW. PAWLAKOWA
(PZPR Nr 5)

O warunkach współzawodnictwa i jego osiągnięciach decyduje nie tylko ilość robotników biorących w nim udział, lecz praca samego Komitetu Współzawodnictwa.

Aby Komitet pracował dobrze, musi być ściśle powiązany z organizacją partyjną, Radą Zakładową i dyrekcją, lecz w pierwszym rzędzie członkowie Komitetu muszą przychodzić na salę, kontrolować pracę majstrów, poznawać braki i przeszkody w pracy.

Komitet Współzawodnictwa — to nie tecki i papierki, to ludzie, którzy muszą interesować się sprawami i bolączkami współzawodniczących, i którzy muszą współzawodniczących instruować. Walczmy z biurokracją, która niszczy i rozładuje najszlachetniejszy zapał i entuzjazm, ożywiający współzawodnictwo pracy!

TOW. PRZYBYŁ
(wiceprzewodniczący Zw. Zaw. Włókniarzy)

Jeśli Rady Zakładowe pracują źle, to źle również czynią sekretarze organizacji podstawowych, którzy w tej sytuacji przejmują na siebie funkcje członków Rad Zakładowych. Ten system jest półśrodkiem, a z półśrodkami

przy współpracy z reż. Mokłą „Trzy niedźwiedzie” (reż. Bonderska), „Czarodziejskie Ziarno” (reż. W. Kadochnikow) i wreszcie „ZŁOTY KLUCZYK”, który wkrótce obejrzymy na polskich ekranach.

W filmie tym obok kukielki występują znów aktorzy zawodowi. — Należy zwrócić baczną uwagę na metodę Ptusko łączenia ludzi i kukielek w jedno zharmonizowane artystycznie praw-

dziwe widowisko. Bajka zostaje pogłębianą o całą skalę fantastycznych zestawień, które jednak służą nie tylko do wzbudzenia zaciekawienia widza, ale i do wyrażenia głębszego sensu moralnego.

Kukielki w filmach Ptusko nie tylko „żyją” mechanizmem jak je niewidocznie a z ręczną poruszą, ale nadto życiem zawartego w nich sensu moralnego. Wykorzystując uzyskiwane z zestawienia kukielek i ludzi możliwości, reżyser filmu stosuje szereg nieoczekiwanych

trzeba walczyć.

Towarzysze sekretarze winni w tym wypadku wzywać partyjniaków — członków Rady, pouczać ich o obowiązkach, kontrolować ich pracę, lecz nie wykonywać jej samemu.

TOW. STROCHAN

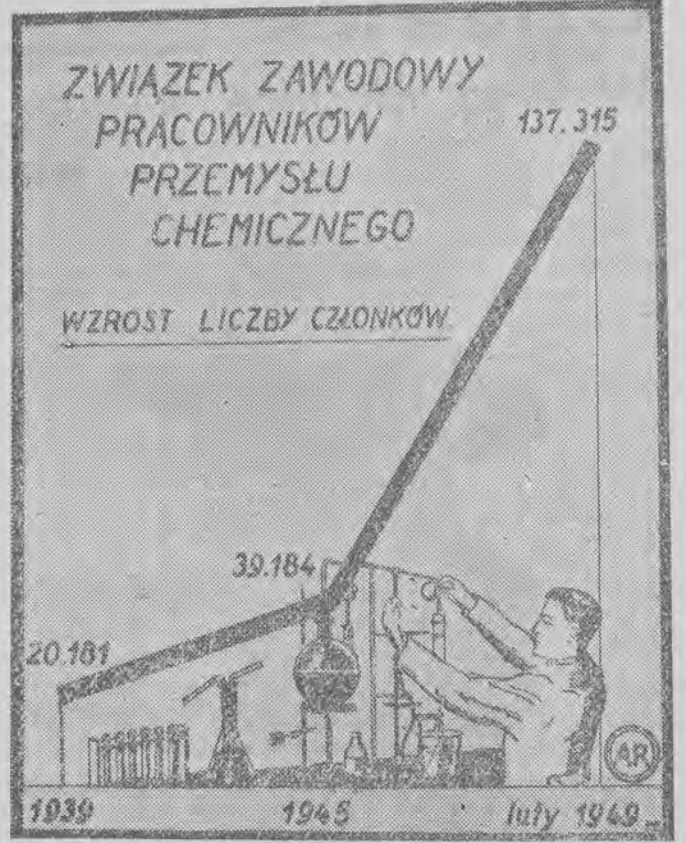
(dyr. Centrali Tekstylnej)

Reakcja usiłuje dezorganizować handel przez korumpowanie niektórych ogniw naszego aparatu spółdzielczego. I taś np. daje się zauważyć, że mimo, iż prawie cała produkcja bawełny i jedwabiu kierowana jest do sektora uspołecznionego, bywa, że w spółdzielniach i sklepach państwowych nie jest tych towarów, natomiast możemy znaleźć je w sklepach inicjatywy prywatnej, gdzie, oczywiście, można je kupić, ale za „odpowiednią cenę”. Stąd zagadnienie walki ze spekulacją straganową materiałami włókienniczymi staje się zadaniem dnia.

TOW. MAJCHROWICZ

(Dzielnica Ruda Pabianicka)

Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na to, że ludności pracującej w naszej dzielnicy brak jest stołówki popularnej. Również sklepy PSS-u pozostawiają wiele do życzenia. Wielokrotnie zwracaliśmy się z apelem do kierownictwa PSS-u, aby zaopatrywało nasze sklepy w artykuły pierwszej potrzeby. Niestety, nasze słowa pozostały przysłowio wymi „głosami wołającego na puszczy”. Jeszcze jedną z bolączek PSS-u naszej dzielnicy jest fakt, że ani dzielnicowa sekcja ekonomiczna, ani Wydział Społeczny - Wychowawczy PSS-u nie docenia prac Komitetów Sklepowych i nie interesuje się ich działalnością. Nic też dziwnego, że Komitety właściwie nie istnieją, a ludność robotnicza naszej dzielnicy zmuszona jest zaopatrywać się w artykuły pierwszej potrzeby w sklepach prywatnych otrzymując częstokroć gorszy towar, a już zawsze po wyższej cenie. Trzeba temu położyć kres i wpłynąć na kierownictwo PSS, aby pilnowało interesów ludności robotniczej.



Rosną nowe plony

Ocena zasiewów i perspektywy urodzaju

Do roku obecnym są rezultatem nie tylko sprzyjającej pogody, lecz również wydatnej pomocy udzielanej rolnictwu przez państwo, lepszej, sprawniejszej działalności ze strony Samopomocy Chłopskiej i spółdzielni gminnych i co szczególnie nie jest ważne — doskonaleniu sposobów uprawy ze strony podstawowej masy chłopów. Dzięki współdziałaniu państwa, Samopomocy i chłopów, wykonano w terminie i przekroczone plan zasiewów wiosennych, który wyniósł 8.850.000 ha. Na czoło wysunęły się województwa: Olsztyn 108 procent planu, Szczecin 102 proc., Katowice 101,5 procent, Białystok 102 proc. W województwach tych przekroczenia zostały osiągnięte głównie dzięki obsianiu uprawianych odłogów. W czasie robót wiosennych do dnia 1.8. zlikwidowano 241.474 ha odłogów, likwidacja trwa nadal, część zaranych obszarów została obsiana, część przygotowana pod zasiewy ozimin, a część jest wykorzystana pod uprawy zielonki pastwiskowej.

W roku obecnym wzrósł obszar tych upraw przy jed-

nocznym rozpowszechnianiu się stosowania przed i śródplonów pastwiskowych. Ocena się, że obszar zajęty pod pastwiska wzrósł o 50 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ma to poważne znaczenie, gdyż wzrasta ilość paszy, przyspiesza przyrost pogłowia zwierząt. Pomoc państwa wyraziła się w dostarczeniu 830.000 ton nawozów sztucznych. Plan zapotrzebowania przekroczone o prawie 100.000 ton, przy tym dzięki współpracy ze spółdzielczością i Samopomocą, usprawniono rozdział nawozów, których rezerwa wiosennych wyniosła 19.642 tony, co w porównaniu z przeszłości 70.000 ton rezerwy nawozowych wiosną roku ubiegłego, jest poważnym postępem.

Wzrasta również stosowanie dobrego ziarna siewnego. Wiosną br. państwo dostarczyło, a spółdzielnie rozprowadziły 12.400 ton zbóż jarych. Wobec tego, że jesienią rozprawa dzono 30.000 ton, to w obecnym roku rolnicy rozprawa dzono z pomocy państwowej 42.400 ton dobrego ziarna. Rze czywiście ilość dobrego ziarna siewnego użytego w roku bieżącym jest większa, gdyż do ilości dostarczanej przez państwo, należy dodać doborowe ziarno siewne, wyprodukowane przez „bloki nasienne” Samopomocy Chłopskiej, którego ilość można ocenić na przeszło 10.000 ton.

Rozwój uprawy zbóż nasiennego w „blokach” organizowanych przez Samopomocę jest poważną oznaką postępu produkcyjnego w gospodarstwach podstawowych mas chłopskich. W roku 1947 jesienią był 132 bloki z 1320 ha upraw, jesienią 1948 r. 2174 bloki z 39.000 ha, wiosną obecnego roku przybyło przeszło 2.000 bloków z 21.000 ha.

O bok wzrastającego zastosowania nawozów, spraw. niejszego zorganizowania „pomocy sąsiedzkiej” — wzrost obszaru bloków nasiennych i wzrost ilości wysiewanego, doborowego ziarna cechują postęp w rolnictwie, ujawniony w toku prac wiosennych. Dobrze zapowiadające się zbiory zawiązywania, obok pomocy państwa i działalności Samopomocy, również rozwijającego się współzawodnictwa w pracy na roli oraz mobilizacji podstawowych mas chłopskich w czasie wykonywania Czynów Kongresowych, Majowego i na święto Ludowe.

Przekroczenie planu obsiewu przez producentów w tym względzie województwa olsztyńskie — to zobowiązanie Kongresowe i Majowe; wzrost ilości pastwiskowych, bloków nasiennych, likwidacja ugorów, to by zobowiązania Majowe i na święto Ludowe. W faktach tych mamy m. in. widoczny wpływ zacieśniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego na rozwój produkcji rolnej.

L. R.

F. Staliński

ZŁOTY KLUCZYK

raz częściej ciekawe filmy kukielkowe.

Prócz „Nowego Guliwera”, który stanowił swego rodzaju sensację artystyczną w świecie filmowym, Ptusko nakręcił do wybuchu drugiej wojny światowej około czterdziestu filmów — bajek, krótko, średnio- i długometrażowych. Do najbardziej znanych i popularnych filmów z tego okresu należą: „Weseli muzykanci”, „Rzeczka”, pierwszy kolorowy film Ptusko, „Bajka o rybaku i rybce”, „Lis i wilk”, zrealizowan-

ymi przy współpracy z reż. Mokłą „Trzy niedźwiedzie” (reż. Bonderska), „Czarodziejskie Ziarno” (reż. W. Kadochnikow) i wreszcie „ZŁOTY KLUCZYK”, który wkrótce obejrzymy na polskich ekranach.

W filmie tym obok kukielki występują znów aktorzy zawodowi. — Należy zwrócić baczną uwagę na metodę Ptusko łączenia ludzi i kukielek w jedno zharmonizowane artystycznie praw-

nych tricków, powiększających emocjonalną wartość niecodziennego widowiska. Należy pamiętać o tym, że A. Ptusko jest autorem szeregu prac teoretycznych o filmie kukielkowym jak np. książek: „O filmie trickowym” i „O „Filmie kolorowym”, któremu poświęca powojnie coraz więcej uwagi.

Wartość „Złotego kluczyka” podnosi jednak nie tylko szereg elementów widowiskowych, ale nadto jej pogodny humor i swoiste zakończenie — triumf dobra nad złem, wizja szczęśliwego kraju sprawiedliwości powszechnej, ukazana pod koniec obrazu.

A Ptusko jest dobrze znany naszej widowni kinowej. Po wojnie wyświetlano na naszych ekranach jego piękny film kolorowy „Czarodziejski kwiat” o cudach przyrody gór uralskich, opracowany na podstawie opowieści Bażowa, znanego zbieracza ludowych podań uralskich.

Ostatnim filmem A. Ptusko są „Smiałe żagle” — pełnometrażowy film kolorowy, w którym podobnie jak w „Czarodziejskim kwiecie”, A. Ptusko nie wprowadza na ekran swych kukielek.

Człowiek który przeobraził przyrodę

W 14-tą rocznicę śmierci Iwana Mieczurina

— wielkiego uczonego radzieckiego



W pierwszych dniach czerwca kraj radziecki obchodził 14-tą rocznicę śmierci wielkiego uczonego, rewolucjonisty w dziedzinie, nie przeobrażenia przyrody, Iwana Mieczurina.

Kierując się w swej działalności naukowej dialektycznym światopoglądem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, wielki uczonego w sposób rewolucyjny stawiał zadania rozszerzenia i przesunięcia granic vegetacji świata roślinnego oraz stworzenia nowych odmian roślin. Dzięki uporczywej pracy, śmiałości i wierze we własne siły, Mieczurin osiągnął wspaniałe wyniki.

Mieczurin był prawdziwym ucieleśnieniem typu stalinowskiego, nigdy nie cofał się przed trudnościami i kroczył naprzód ku nowym zdobycjom naukowym, na przekór istniejącym tradycjom, pokonując wszelkie przeszkody.

W oparciu o ewolucyjną teorię darwinowską o pochodzeniu gatunków, Mieczurin potrafił z niezwykłą głębią i wnikliwością eksperymentatora nie tylko zrozumieć prawa rządzące ewolucją i dziedzicznością, lecz wyjaśnić w sposób rewolucyjny materialistyczną teorię Darwina i zastosować ją w praktyce przez stworzenie nowych odmian flory.

W ujęciu Mieczurina „darwinizm nie tylko oczyszcza się z braków i błędów, nie tylko wznosi się na wyższy szczebel,

ale w znacznym stopniu zmienia zakres swych tez. Z nauki, która głównie wyjaśnia historię świata organicznego, darwinizm staje się twórczym, skutecznym narzędziem dla planowego oprowadzenia przyrody żywej z punktu widzenia praktyki” — twierdzi kontynuator nauki Mieczurina, prof. Trofim Lysienko.

Prace Mieczurina mają wartość nie tylko w dziedzinie zadań praktycznych, jak np. podwyższenia urodzajności roślin, likwidacji perłowości owocowania, walki z posuchą itd. Prace te są ponadto materiał, stycznym systemem naukowym, którego opanowanie pozwala człowiekowi kierować rozwojem żywych organizmów.

Pojmując właściwie rozwój życia organizmów, Mieczurin badał organizmy w ich nierozdzielalnym oddziaływaniu wzajemnym na otoczenie. Już w roku 1911 Mieczurin, jako jeden z pierwszych, skrytykował śmiało i bezlitośnie teorię Mendla i jego zwolenników.

Poznawszy prawa rządzące ewolucją i dziedzicznością organizmów żywych, Mieczurin opracował usystematyzowaną teorię przyspieszenia procesu ewolucji świata organicznego. Stworzył on wielką ilość nowych wspaniałych odmian, które podniosły rolnictwo radzieckie na niezwyczajnie wysoki szczebel rozwoju.

W toku swych prac eksperymentatorskich Mieczurin opracowa-

wał zupełnie nowe zasadnicze doboru krzyżowania organizmów roślinnych i zwierzęcych.

— Jedynie właściwy dobór form pierwotnych — głosił Mieczurin — oraz właściwy system hodowli hybryd, umożliwiają stworzenie nowych odmian odznaczających się cechami wartościowymi pod względem gospodarczym.

Mieczurin opracował metody przewyższania trudności krzyżowania oddalonych gatunków, a więc metody zwalczania braku potomstwa i hybrydów. Stworzył on dla hybryd takie warunki środowiska zewnętrznego, w których cechy wartościowe pod względem gospodarczym mogą rozwijać się najsilniej.

Takie podejście do tworzenia nowych odmian dało sadownictwu radzieckiemu gatunki, które przyjęły się daleko poza granicami ich rejonu macierzystego.

Obecnie odmiany hybryd mieczurinowskich rosną w 12.000 punktach kraju radzieckiego. Zajmują one ogromne obszary w kolchozach i sowchozach, w gospodarstwach pomocniczych kolchozników, robotników, urzędników oraz eksperymentatorów mieczurinowskich.

Mieczurin przesunął daleko na północ granice uprawy takich roślin, jak czereśnia, grusze, morele, winna latorośl i wiele innych.

Nauka Mieczurina o doborze roślin, o hodowli kierunkowej młodych organizmów hybrydowych, o hybrydyzacji vegetacyjnej, o przewyżczeniu przeszkód w krzyżowaniu roślin, o dalekim pokrewieństwie — u zbraja selekcjonistów radzieckich w skuteczny oręż walki o nowe, doskonalsze rolnictwo.

Nierozdzielna jedność teorii z praktyką, więź łącząca produkującą myśl naukową z produkcją rolniczą — oto cechy, które odznaczała się zawsze działalność Mieczurina. Do tego samego celu dąży jego uczniowie i kontynuatorzy. Z laboratoriów naukowych, cieplarni, oranżerii i działek doświadczałnych, stanowiących ich warszaty pracy, ciągną się nierozdzielne nici, prowadzące do kolchozów, sowchozów, do amatorów — eksperymentatorów. Powstaje w ten sposób ogromna armia mieczurinowców.

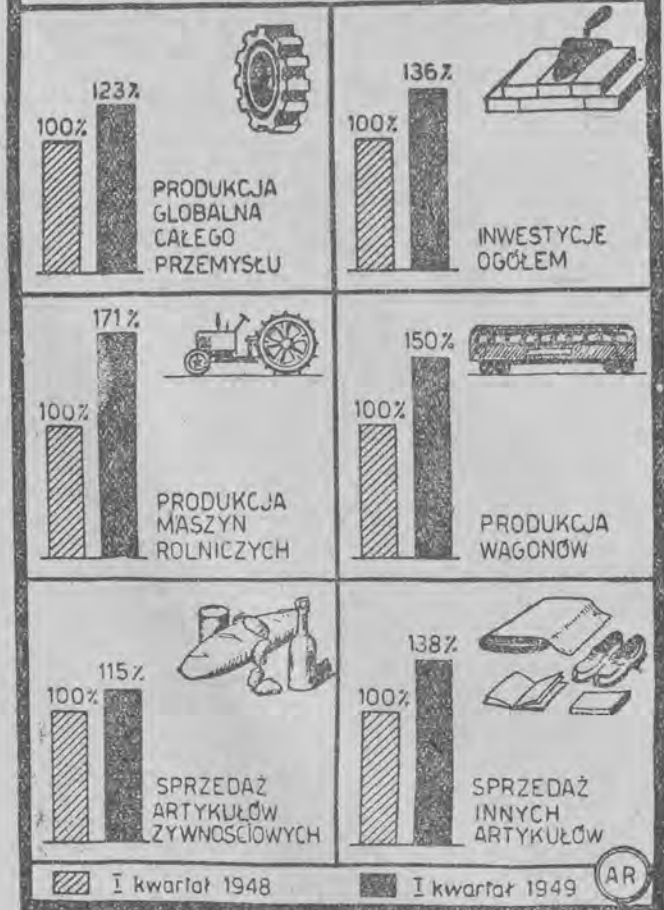
Przodujący uczeni radzieccy z członkiem Akademii, Lysienko na czele i szerokie masy kolchozników i robotników, postępują metodami I. Mieczurina, stwarzając coraz to nowe urodzajne odmiany roślin uprawnych.

Nauka Mieczurina stała się udziałem radzieckich mas pracujących, walczących o wysokie plony pól i sadów.

I. Gorskow

Dyr. Centralnego Laboratorium Genetycznego im. I. Mieczurina

WYKONANIE PLANU PIĘCIOLETNIEGO W Z.SRR.



Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wykonaniu państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego. Wyniki z I kwartału 1949 r. porównanie z osiągnięciami I kwartału 1948 r. świadczą o nowym wzroście przemysłu, inwestycji, rolnictwa i obrotu towarowego. Uwidocznione na wykresie liczby podkreślają stale podnoszącą się stopę życiową i dobrobyt materialny narodu radzieckiego.

Mickiewicz - Słowacki - Puszkina

Cały kraj cześci pamięć wielkich poetów

WIECZÓR MICKIEWICZOWSKI W KATOWICACH

W Domu Kultury i Oświaty więźków Zawodowych w Katowicach odbył się wieczór Mickiewiczowski z udziałem literata J. Brzozy i artystów Państwowego Teatru Śląskiego.

KRAKÓW — GENIALNEMU TWÓRCY „EUGENIUSA ONIEGINA“

Dn. 9 czerwca rb. Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Krakowie zorganizowało w sali Mu-

zeum Przemysłowego wielki wieczór artystyczny ku czci Aleksandra Puszkina. Wieczór zgromadził liczne rzesze publiczności oraz przedstawicieli władz i Konsulatu Radzieckiego. Słowo wstępne wygłosił prof. U. J. — W. Jakubowski. W części artystycznej wieczoru wzięli udział: Anieła Szlemińska, Halina Czerny-Stefańska oraz recytator Jerzy Rychter. Starannie opracowany program wszechstronnie przedstawił walory społeczne i artystyczne twórczości Puszkina.

„ZYWE WYDANIE DZIEŁ SŁOWACKIEGO — NA WYBRZEŻU

Rok Słowackiego na Wybrzeżu rozpoczęto wystawieniem „Merii Stuart” w teatrze „Wybrzeże”. Klub Literacki urządził kilka prelekcji: „O motywach morskich u Słowackiego” mówił dr. Des Loges, „O Słowackim żywym” — Franciszek Fenikowski, „O Słowackim rewolucjonście” — Malwina Szczepkowska.

W dniu 12 czerwca rb. Teatr ORMO-wca w Nowym Dworze wystawia „Mazepę”. Nasilenie imprez, poświęconych Słowackiemu przewiduje się od września rb. Komitet postanowił dokonać wyboru popularnych fragmentów z dzieł Słowackiego dla użytku świetlic. Przewiduje się zorganizowanie inscenizacji pp. „Żywe wydanie dzieł Słowackiego”.

ŁÓDŹ KU CZCI PUSZKINA

Z inicjatywy Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi odbyła się akademія ku czci Aleksandra Puszkina. Referaty o licznościowe wygłosili: prof. Zezmar i Elżbieta Jackiewiczowa. W części artystycznej wystąpili artyści Teatru Powszechnego w Łodzi.

PORANKI I WIECZORY PUSZKINOWSKIE W GDYNI

Na Wybrzeżu rozpoczęto cykl wieczorów i poranków Puszkiniowskich, które zainaugurowała prelekcja F. Fenikowskiego w sali TPPR w Gdyni. Dalsze wieczory odbędą się w Kościerzynie, Kartuzach i Skarszewach. Prelekcje wygłoszą mgr. Kochanowska-Wisniewska, w części artystycznej wezmą udział artyści i śpiewacy Wybrzeża. Także szkoły Wybrzeża za urządzają liczne poranki literackie ku czci wielkiego poety rosyjskiego. Szczególnie uroczyste wypadły poranki Puszkiniowskie urządzony przez Państw. Wyż. Szkołę Pedagogiczną w Gdańsku.

„SŁOWO O PUSZKINIE“ — W BYDGOSZCZY

W Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy odbył się uroczysty wieczór literacki, poświęcony twórczości Puszkina. Po słowie wstępnym przewodniczącego Woj. Komitetu Puszkiniowskiego wojewody pomorskiego — ob. Kubickiego mgr. A. Dziensiuik wygłosił prelekcję pt. „Słowo o Puszkinie”. Artyści Teatru Ziemi Pomorskiej i Polskiego Radia recytowali wiersze i fragmenty utworów dramatycznych Puszkina, a Witold Kocikowski odśpiewał arie z oper Czajkowskiego, osnutych na utworach Puszkina. Na zakończenie wiersze poety w języku rosyjskim recytowała ob. Sanochwalenkowa.

Teatr Kameralny „SZCZYGLI ZAULĘK” G. B. Shawa

Pod koniec badajże 1947 roku Londyn przeżywał nie lada sensację: gromada bezdomnych biedaków wprowadziła się z rodzinami do stojącego pustką wieloizbowego pałacu angielskiego arystokraty. Oczywiście, rząd Labour Party stanął natychmiast w obronie „pokrzywdzonego” magnata: sławetny minister Edd (ten sam, który w bieżącym roku „zakazał” urządzania obchodów 1-majowych i ten sam, który niedawno „nakazał” aresztować Eislera) — odciął „gwałcicieliom” tradycyjnego brytyjskiego „porządku prawnego” dostawę gazu, elektryczności i wody, tudzież zarządził przymusową eksmisję pod „gołe niebo”. Przy okazji jednak prasa brytyjska zajęła się obszernie londyńskimi „kontrastami mieszkaniowymi”, stwierdzając, iż podczas, gdy plutokracja i arystokracja angielska dysponuje na zbyt wielką i niewyzyskaną jak należy powierzchnią lokalową, proletariat angielski gnieździ się w urągającym najprymitywniejszym wymogom higieny norach jak skiniowych, czworakach i „slumsach”. Niektóre z gazet angielskich próbowały tłumaczyć ten ponury stan

rzeczy skutkami... ostatniej wojny. Nie, proszę panów: ciasne nory — dla wyzyskiwanego proletariatu, wspaniałe, wygodne pałace — dla wyzyskiwaczy — to nie skutek drugiej wojny światowej, to skutki drapieżnego systemu kapitalistycznego. I dlatego nie do ostatnich lat wojennych należy tu sięgać, ale do dawniejszych „dobrych lat” ubiegłego stulecia, do „złotego okresu” londyńskich „Szczygłych zaulęków”. **„Dziedzicze potrzebują dachu nad głową” — stwierdza bohater „Szczygłego zaulka” — kanciarz kapitalistyczny, Sartorius, i na tej elementarnej potrzebie życiowej człowieka pracy buduje swoje nieczne zyski. Za kupuje mianowicie stare rudery w najpodlejszych dzielnicach Londynu i urządza w nich „mieszkania” dla robotników. Sufity w tych „mieszkanach” przeciekają, na zdezelowanych schodach lokatorzy łamią ręce i nogi, cegły spadają na głowę, brud niesie epidemię i zarazę, ale „robotnik potrzebuje dachu nad głową”. przeto „mieszka” w „domach” Sartoriusa i płaci, płaci droższą komorną od**

każdego metra kwadratowego przestrzeni jaskiniowej, jaką zajmuje, aby pan Sartorius mógł „żyć”, mieszkać w pałacu, bawić się zagranicą i zapewnić swojej jedynaczce taki posag, który by umożliwił jej małżeństwo z angielskim „dżen telmanem”. Eksploatując „złotodajną żyłę” proletariackich slumsów, Sartorius nie działa w pojedynkę. W tej robocie nie podobna na ogół obejść się bez współników. Tak zręcznych, jak b. administrator slumsów, Syroliz, do robotkiewicz, który podobnie jak Sartorius, drogą wyzysku londyńskich wycy skui i spekulacji z „niczego doszedł do ciężkich funtów, lub tak przydatnych z uwagi na „arystokratyczną oprawę interesu” jak potomek lordów angielskich Trench, czy esquire William de Burgh Koken. Wraz z nimi — Sartorius jako główny menager „interesu” — prędko wypłynę z „Szczygłego zaulka” drobnych interesów na szersze wody afery londyńskiej... urbanistycznej. Demaskując bezlitośnie zróżnicowane społecznie środki wyzysku nie dał im Shaw w „Szczygłym zaulku” ani jednej pozytywnej cechy. Główny bohater — Sartorius, to drapieżny typ kapitalisty, bezwzględny wyzyskiwacz, który dla zrobienia „dobrego interesu” nie cofnie się przed najgorszymi środkami. Jego córka, Blanka „jest jabłkiem, które nie daleko padło od jabłoni”: nienawidzi ona męża, a ży-

wi miłość do ojca właśnie za to, że ją uczynił bogatą kosztem krzywdy niedarzy. Syroliz, „brat duchowy” Sartoriusa stanowi okaz lumpa, który bez skrupołów wzięty w skórę wielkomięskiego kanciarza-spekulanta. William Burgh de Koken to „dobrze urodzony” pieczeniarski, który za garść funtów chętnie wysługuje się „złe urodzonym” dorobkiewiczom. Pewne przebliski szlachetności zdradza jedynie dr Trench, ale jego „zryw uczciwości” diablo przypominają „miotanie się moralne” Zbyszka Dulskiego: okowy kapitalizmu mocno pętają młodego arystokratę, który, mimo „wstrętu” dla źródeł dochodów Sartoriusa i swoich własnych (bieżnie udział w zyskach ze slumsów), ożeni się przecież z Blanką i będzie łowił ryby w mętnej wodzie interesów, aranżowanych przez tęćcia. Zdając sobie sprawę ze swoich „sylwetek moralnych” — niektóre postacie „Szczygłego zaulka” domagają się w pewnym stopniu „wrozumiałości” ze strony widzów. — Dlaczego jesteście takimi draniem? — pyta również dr Trench Sartoriusa. — Winien jest ustrój — odpowiada rozkładając ręce Sartorius. Tak jest. Winien jest ustrój kapitalistyczny, który do dnia dzisiejszego istnieje w Anglii, ale ani Sartorius, ani Trench i jego przyjaciel Koken, ani mł. Blan-

ka, ani Syroliz nie są bynajmniej tego ustroju „ofiarami”. Tacy jak oni ustroj ten i obecnie podtrzymują. I dlatego to nie Shaw „odjął” swym bohaterom cechy pozytywne: odjęła je im służba w obozie wyżysku i kapitalistycznego uciemiężenia. Role w „Szczygłym zaulku” są tego rodzaju, iż mogą służyć za popis gry aktorskiej. Jeśli idzie o przedstawienie wtorkowe komedii Shaw’a, stwierdzić musimy, że z „okazji” tej skorzystała przede wszystkim Danuta Szaflarska, stwarzając dobrze przygotowaną kreację Blanki Sartorius, oraz Jerzy Duszyński w roli dr Trench’a. Wyborny męczas z „Kadeta Winslow” — Janusz Jaroń — aktor obdarzony doskonałą dykcją, w roli Kokena był, nie wiadomo dlaczego, dziwnie „niedysponowany”, ba, dał nawet mały popis wad scenicznej wymowy. Ten sam zarzut niedyspozycji postawiłbyśmy i Adamowi Mikołajewskiemu (w przemyślanej zresztą dobrze, drapieżnej sylwetce Sartoriusa) oraz Ludwikowi Tatarskiemu w roli Syroliza. Mamy nadzieję, iż w toku dalszych przedstawień utalentowani artyści „dotrą” jak należy swoje role (czego zaniedbał dopilnować przed premierą reżyser, Jan Rybkowski), a wówczas nie stanie na przeszkodzie, by uznać przedstawienie jako udane nie tylko repertuarowo, ale i artystycznie. **Stefan Stefan**

Kronika m. Radomska

KOMU WINSUJEMY
Sroda, dnia 15 czerwca
1949 r.
Dzisiaj: Jolanty

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bexp. Publicznego
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — E. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO
- 51 — Miejski Komisarjat MO.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 60 — Szpital Powiatowy

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Mariana Gasia, mieszcząca się przy ul. Reymonta Nr 15.

KINA

Kino „Wolność“ ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Dragon Wyck“.

Początek seansów w dni powszednie godz. 18 i 20, w niedzielę i święta godz. 16, 18 i 20.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Nowe etaty nauczycielskie dla powiatu radomszczańskiego

30 bimbrowni zlikwidowano w Radomszczańskim

Przed kilkoma dniami odbył się w Warszawie Zjazd Inspektorów Szkolnych, który miał za zadanie omówić całokształt pracy na odcinku szkolnym oraz opracować plan pracy na najbliższą przyszłość.

Na zjazd przybyli inspektorzy szkolni z całego kraju. Powiat radomszczański reprezentowany był między innymi przez ob. Stanisława Taranka, którego poprosiliśmy o udzielenie nam krótkiego wywiadu.

— Ob. inspektorze, proszę nam powiedzieć, jaki cel miał ogólnopolski Zjazd Inspektorów Szkolnych w Warszawie?

— Głównym celem zjazdu było omówienie zagadnień powszechnego nauczania.

Poza tym omawiano sprawy budownictwa, wyposażenia szkół, wyniki nauczania, organizację pracy wychowawczej w szkole, walkę z analfabetyzmem, politykę personalną, kształcenie nauczycieli, opiekę nad dziećmi oraz dyscyplinę pracy.

Niejednokrotnie zaobserwowano, że nauczycielstwo bierze udział w licznych zebraniach i konferencjach w godzinach lekcyjnych. Zdarzają się wypadki, że nauczyciele są wzywani na nie, bez porozumienia się i zgody władz szkolnych. Ministerstwo Oświaty w trosce o dyscyplinę pracy i wyniki

nauczania poleciło zwrócić uwagę na to, iż nauczycielstwo może brać udział w zebraniach jedynie poza godzinami lekcyjnymi.

Jednym z naczelnych zagadnień była reorganizacja sieci szkolnej jak również powszechnego nauczania w planie 6-letnim. Celem umożliwienia młodzieży ukończenia 7 kl. szkoły podstawowej, na terenie powiatu radomszczańskiego przewidziane jest podniesienie stopnia organizacyjnego szkół z jedno do dwóch klasowych jak również skomasowanie szkół jednoklasowych.

Obrazy cechowała głęboka troska o upowszechnienie oświaty dla najszerzszych mas robotniczych i chłopskich.

Ministerstwo Oświaty uwzględniając ciężką pracę nauczycieli, których jest jeszcze niedostateczna ilość,

przydzieli wkrótce 40 nowych etatów na teren powiatu radomszczańskiego.

— Ob. inspektorze, jak przedstawia się budownictwo szkolne?

— Ministerstwo Oświaty opracowało wytyczne w sprawie budownictwa szkolnego. W związku z tym zniknie budowa szkół nieprzystosowanych do obecnych wymogów szkolnych, a na ich miejsce powstaną szkoły nowoczesne, obszerne i pełne słońca.

Na zjeździe omawiano również społeczne oblicze szkoły, nowe programy szkolne, sposoby umożliwienia niezamieszkałym uczniom

możnej działwie uczęszczenia do szkoły przez kupno, obuwia, ubrania oraz prowadzenie akcji dożywiania.

W ostatnim dniu zjazdu Minister Oświaty tow. dr. Skrzyszewski podsumował 5-cidniowe obrady.

Po zakończeniu obrad inspektorzy udali się do Prezydium Rady Ministrów, gdzie premier ob. Cyrankiewicz wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym między innymi życzył inspektorom szkolnym powodzenia w realizowaniu ich zadań.

Wywiad przeprowadził Aleksander Kieszczyński

Milicja Obywatelska zlikwidowała ostatnio 30 potajemnych bimbrowni na terenie naszego powiatu, w tym Komenda Powiatowa 5, oraz posterunki Milicji Obywatelskiej: w Masłowicach 8, w Przerąbie 4, w Sulmierzycach 2, w Wielgonach 4, w Żytnie 3, a w Folwarkach i Strzelcach Wielkich po 1.

Wszyscy właściciele tych bimbrowni przekazani zostali do dyspozycji Delegatury Komisji Specjalnej.

(S)

Egzaminy maturalne dobiegają końca

Młodzież przygotowana do życia — opuszcza szkołę

Gimnazjum Handlowe i Liceum Administracyjne w Radomsku jest jedną z najważniejszych szkół na naszym terenie. Fakt, że na 578 uczniów, 423 jest członkami Z. M. P., świadczy o tym, że jest to młodzież postępową, przyszli budowniczowie Polski Ludowej.

Egzaminy maturalne w szkole tej dobiegają końca. Po egzaminach piśmiennych, które ukończono przed kilkunastoma dniami odbywają się obecnie egzaminy ustne z czterech przedmiotów.

Jesteśmy na sali egzaminacyjnej. Przy stołach, pokrytych zielonym sukniem, siedzą członkowie Komisji Egzaminacyjnej z dyrektorem Siemińskim na czele.

Właśnie w chwili obecnej odpowiada z nauki o Polsce Współczesnej kol. Hartowiczówna Regina. Abiturientka omawia temat „Rady Zakładowe i Związki Zawodowe“ wskazując na ich zadania i cele.

Przy stole, umieszczonym naprzeciw Komisji Egzaminacyjnej, przygotowują się do odpowiedzi 4 jej koleżanki. Właśnie w tej chwili kol. Hartowiczówna skończyła swój temat. Do stołu pod-

chodzi kol. Gawron Alina, która ma zdawać z organizacji przedsiębiorstw. Kilka pytań egzaminatora, krótkie lecz rzeczowe odpowiedzi i egzamin z tego przedmiotu skończony.

W międzyczasie odbywa się egzamin z języka angielskiego. Egzaminator polecił zdającej napisać na tablicy list handlowy po angielsku. Abiturientka nie zraża się trudnym zadaniem i błęte pisze na tablicy. Jeszcze jedno zdanie i egzaminator dziękuje.

Następnie zbliżają się do

stołu kol. kol. Solasz Irena, Nowicka Jadwiga i Spaczyńska Mirosława. Wszystkie odpowiadają szybko i pewnie.

Te, które zdały już ze wszystkich przedmiotów, opuszczają salę. Wychodzimy za nimi. Są szczęśliwe. Tyle lat nauki, tyle trudu i wysiłku, teraz dopiero uwieńczone złozeniem egzaminu maturalnego.

Ale to nie koniec. Trzeba się kształcić dalej, trzeba zdobywać wiedzę, by potem służyć nią Polsce Ludowej.

(Be)

Proporzec spółzawodnictwa zdobyła trzecia kompania SP

11 Brygada „SP“, która stacjonuje koło Oświęcimia, pracuje przy odbudowie zakładów chemicznych. Na czoło junaków, pracujących przy odbudowie tej fabryki, wysunęli się junacy z powiatu radomszczańskiego, którzy wykazali się sumienną pracą. Na szczególne wyróżnienie zasługują: Wolski Władysław, Sobera Stefan, Gałkowski Marian, Górniak Józef, Witold Stefan oraz Szablewski Józef.

Junacy ci należą do III

Kompanii, która zdobyła proporzec spółzawodnictwa. Dzięki kolektywnej pracy coraz więcej junaków staje się przodownikami pracy. Powiat radomszczański może być z nich dumny, gdyż swoją pracą i nauką przyczyniają się do szybszej odbudowy naszego kraju ze zniszczeń wojennych. Zaznaczyć należy, że wszyscy wyżej wymienieni junacy nie tylko przodują w pracy, ale także i w nauce.

(P. S.)

Rozbudowa Szpitala Powiatowego

Znaczne fundusze od Ministerstwa Zdrowia

W sali Wydziału Powiatowego w Radomsku odbyło się zebranie Komitetu Rozbudowy Szpitala Powiatowego. Zebraniu przewodniczył wice starosta ob. Lis.

Intendent szpitala odczytał na wstępie listę zadeklarowanych sum przez poszczególne urzędy i organizacje społeczne. Jak wynika z tego sprawozdania, wiele urzędów

nie wpłaciło jeszcze uprzednio zadeklarowanych sum. Tego rodzaju opieszałość utrudnia pracę, związaną z rozbudową szpitala.

W czasie zebrania wójtowie wszystkich gmin otrzymali cegiełki do rozprzedania na łączną sumę 3 miliony 350 tysięcy zł.

W dalszym ciągu zebrania przewodniczący ob. Lis zapro-

ponował zebranych, aby wybrali odpowiednio wykwalifikowaną siłę, która zajęłaby się sprawami technicznymi i gospodarczymi rozbudowy szpitala. Po ożywionej dyskusji inż. Dobrowolski podjął się objąć ogólne kierownictwo nad rozbudową szpitala.

Dyr. szpitala dr. Spiewankiewicz omówił sprawę projektu urządzenia pralni mechanicznej, która jest nieodzowną dla sprawnego obsługi szpitala. Następnie ustalono, że w miarę napływania gotówki do września br. wykończony zostanie front szpitala i częściowo pralnia mechaniczna. Dr. Spiewankiewicz podkreślił, że Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło już na ten cel 13 milionów zł., a w lipcu Radomsko otrzyma dalsze 17 milionów (Kt)

Interpelacje naszych Czytelników

Jeszcze o opłatach szkolnych

Obywatelu Redaktorze! Proszę o wyjaśnienie tej sytuacji, jaka zaistniała w naszej szkole. Chodzi mianowicie o opłaty.

Na początku roku szkolnego obowiązywały miesięczne opłaty w wysokości 500 zł. Komitet Rodzicielski opłaty te uchwalił, ale wskutek interwencji „Głosu Radomszczańskiego“ wyjaśniono, że opłata jest dobrowolna, a nie jak dotychczas obowiązkowa. I wówczas przestałam płacić, gdyż znajduję

się w ciężkich warunkach materialnych.

W dniu 1 b. m. zawiadomiono nas jednak, że czesne musi być uregulowane do końca roku szkolnego, gdyż w wypadku nie wpłacenia zatrzymane zostaną świadectwa.

Proszę więc tą drogą o wyjaśnienie mi, czy opłaty te są obowiązkowe, a jeśli tak, czy kierownictwo szkoły może od nich zwolnić.

Uczennica
11-letniej Szkoły Ogólno kształcącej w Radomsku

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZANSKI“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponoszą żadnej odpowiedzialności.

Czytajcie

»GŁOS RADOMSZCZANSKI«

Nagrody dla robotników „Boruty“

zwycięzców we spółzawodnictwie pracy

Gdy na terenie Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Barwników „Boruta“ zainicjowano akcję spółzawodnictwa pracy — wielu robotników i pracowników umysłowych nie wierzyło w jej powodzenie. Początkowo do spółzawodnictwa przystąpiły tylko niektóre oddziały produkcyjne, a dopiero później załogi pozostałych oddziałów produkcyjnych. Po tem akcję spółzawodnictwa podjęli pracownicy umysłowi, zatrudnieni w administracji Zakładów i wreszcie w bieżącym roku akcją spółzawodnictwa pracy objęci zostali wszyscy pracownicy.

Nie odrazu Kraków zbudowano — mawiali inicjatorzy spółzawodnictwa — zobaczycie, że i w „Borucie“ akcja spółzawodnictwa przybierze masowy charakter i da dobre rezultaty.

Na rezultaty nie trzeba było zbyt długo czekać. Już po kilku miesiącach stwierdzono, że wydajność produkcji znacznie wzrosła. Poprawiła się również jakość wytwarzanych produktów,

zmniejszyła się ilość odpadków o kilkanaście procent, zmalała ilość godzin postojowych i co najważniejsze poprawiła się wydatnie sytuacja na odcinku dyscypliny pracy. Coraz rzadziej obserwuje się opuszczanie dni bez usprawiedliwienia, mniej notuje się spóźnień.

Krótko mówiąc, pracownicy „Boruty“ przez swoje wyrobienie społeczne, wydatnie przyczyniają się do podniesienia sprawności produkcyjnej przedsiębiorstwa i do stabilizacji naszego życia gospodarczego.

W wyniku obliczeń za ostatni okres spółzawodnictwa — 159 robotników i pracowników umysłowych zostało nagrodzonych łączną sumą 690.000 złotych. Nagrodzono w zależności od ilości uzyskanych punktów, sumami w wysokości od 2 do 10 tysięcy złotych. W stosunku do ilości zatrudnionych nagrodzonych zostało prawie 10 procent pracowników.

Pierwsze miejsca za ostatni okres sprawozdawczy uzyskał następujący pracownik:

Kraska Stefan z Oddziału Barwników Azowych, Szczyński Bolesław z Oddziału Nitrozwiązków, Szell Henryk z Oddziału Naftoelanów, Jabłoński Andrzej z Oddziału Kwasów Siarkowych, Tomczak Teofil z Oddziału WTA6A oraz wielu innych.

Wręczając nagrody, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Czesław Zapart dziękował nagrodzonym pracownikom za ofiarę i dobrą pracę i apelował do jeszcze większych wyników w akcji spółzawodnictwa pracy.

Nagrodzeni zapewnili, że w zrozumieniu znaczenia naszego życia gospodarczego na drodze do socjalizmu, dołożą jeszcze więcej wysiłków, aby sumienną pracą jak najwydatniej przyczynić się do budowy socjalistycznej Polski.

(o)

Młodzież wiejska zwiedza Państw. Fabrykę Mebli Giętych Nr 1

Pracownicy naszej fabryki, którzy niejednokrotnie organizując ekipy techniczne i artystyczne, zacieśniaли łączność miasta z wsią, od dłuższego już czasu opiekują się także szkołami wiejskimi.

W dniu 10 bm. 45-osobowa wycieczka młodzieży szkolnej ze wsi Zagórze (gmina Wielgomłynny) przyjechała do naszej fabryki. Celem przyjazdu było zwiedzenie zakładu i zapoznanie działaczy

wiejskiej z pracą radomszczańskiego robotnika.

Wycieczkę oprowadził po fabryce ob. Troczyński Józef, jeden z najlepszych pracowników naszego zakładu, zapoznając dzieci z kolejnymi fazami produkcji.

Trzeba tutaj podkreślić, że jest to już druga w rb. wycieczka młodzieży wiejskiej do naszych zakładów.

R. Mazurkiewicz
Korespondent „Głosu“



TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 dramat Ma-
kyma Gorkiego „Na dzień” w
reżyserii Leona Schillera

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34
Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI
ZAULEK” — G. B. Shawa.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECZNY
11-go Listopada 21, tel. 150.36

Codziennie o godz. 19.15 ko-
media Gabrieli Zapolskiej „Mo-
ralność pani Dulskiej” z udziałem
Jadwigi Chojańskiej.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 sztuka Garcii
Lorca „Dom Bernardy Alby”

LETNI TEATR „OSA”
Piotrkowska 94.
Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa”
— J. Tuwima.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”
Piotrkowska 243
Godz. 19.15 —
„DZWONY Z CORNEVILLE”
— O. —



ADRIA — „Kraźownik Wareg”
godz. 16, 18, 20, film dozwo-
lony od lat 14

BAŁTYK — „Antoni i Antonina”
godz. 16.30, 18.30, 20.30.

BAJKA — „Wilki morskie” —
godz. 18, 20

GJYNIA — Program aktualno-
ści kraj. i zagr. Nr 25
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19,
20, 21

HEL (dla młodz.) — „Kurhan
Malałowski” — godz. 16,
18, 20

MUZA — „Opowieść o prawdzi-
wym człowieku” — godz. 18, 20

POLONIA — „Antoni i Antonina”
godz. 17, 19, 21.

PRZEDWIOŚNIE — „Gasnący
płomień” — godz. 15.30, 18.00,
20.30

ROBOTNIK — „Pepita Jimenez”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

ROMA — „Za Wami pójdą in-
ni” — godz. 18.20

REKORD — „Skarb Tarzana”
dla młodzieży godz. 16. „Za-
pamiętana wioska” — godz.
na 18, 20

STYLOWY — „Klatka słowic-
za” dla młodzieży godz. 16;
„Cygańska miłość” — godz. 18,
20.30

SWIT — „Konik Garbusek” —
kreskówka w naturalnych kolo-
rach — godz. 18, 20,
film dozwolony od lat 7

TATRY — „Casablanca” —
godz. 16, 18, 30, 21

TECZA — „Młodość poety” —
film z życia Aleksandra Puszkina;
godz. 17, 19, 21; film
dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Zbieg z Dartmoor”
godz. 17, 19, 21

WŁÓKNIARZ — „Kuliści ringu”
— godz. 17, 19, 21

WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dart-
moor” — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Aliszer Nawoi”
godz. 16, 18.30, 21
Dzieciom do lat 6-ciu wstęp
do kina wzbroniony.

Teodor Dreiser

152

Tragedia Amerykańska

Gdy Griffithsowa musiała się udać do chorego męża, wysłała jeszcze dwa listy do wielbionego McMillana, w których znów prosiła o duchową pomoc dla Clyda, co ostatecznie zaważyło na decyzji kapłana.

Pojechał do Auburn. Tam przedstawił się naczelnikowi więzienia i powiedział, że przybył, aby duszę młodego Griffithsa skierować na drogę zbawienia. Wpuszczono go od razu do oskarżonego. Stał na razie przed kratą i przyglądał się więźniowi. Clyde leżał na postaniu i zmuszał się do czytania.

Ojciec McMillan przechylił swą szczupłą postać przez barierkę i bez żadnego wstępu, pochyliwszy głowę, zaczął się modlić:

Zmiłuj się nade mną, Panie. Według miłosierdzia Twego; według wielkiej łitości Twoich zgładź nieprawość moją. Obmyj mnie doskonale od nieprawości mojej, a od grzechu mego oczyść mnie.

Albowiem ja znam nieprawość moją, a grzech mój przede mną jest zawdy.

Tobie, Tobiemu samemu zgrzeszyłem i złem przed oczyma Twymi uczyniłem, abyś był sprawiedliwy w mowie Twojej i czystym w sądzie Twoim.

Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mnie matka moja.



W ciągłej trosce o masę

Akcja szkolenia kadr instruktorskich nabiera coraz większego rozpędu

WARSZAWA. — W ramach akcji szkolenia nowych kadr instruktorskich wychowania fizycznego, prowadzonej przez GUKF przy współpracy poszczególnych pionów sportowych, ukończona została ostatnio następująca kursy:

Na kursie Samopomocy Chłopskiej dla przodowników wychowania fizycznego w Przemysłu przeszło 161 osób. Około 90 procent uczestników ukończyło kurs z wynikiem pomyślnym.

W Krakowie zakończył się kurs instruktorów piłki nożnej ZS „Gwardia” i KCZZ. Uczestniczyli w nim 42 osoby. Na kursie piłki ręcznej, organizowanym przez CRZZ w Czerwieńsku nad Odrą, stopień przodownika otrzymało 37 osób na 52 uczestników.

W AWF na Bielanych CRZZ

Jak padł rekord świata

Fina Heino w Witkowicach

W niedzielę — jak żeśmy już donosili — w Witkowicach doskonały długodystansowiec Czechosłowacji — Zatopek, pobił rekord świata w biegu na 10 kilometrów.

10 tysięcy widzów przeżywało na stadionie w Witkowicach niezwykle emocje rekordowego biegu Zatopek na 10 km — 29:28,2, kiedy już po 3 km zarysowały się szanse uzyskania przez Czechosłowaka rekordowego wyniku.

Świadczymi o tym międzyczasy, jakie uzyskiwał Zatopek na poszczególnych odcinkach trasy i porównywanie ich z odpowiednimi międzyczasami, uzyskiwanymi przez dotychczasowego rekordzistę — Fina Heino, które były podawane przez megafon podczas biegu.

Oto międzyczasy Zatopek: — 400 m — 1:09, 800 m — 2:19, 1500 m — 4:37, 3000 m — 8:43, (Heino — 8:48), 5000 m — 14:39,5 (o 12,5 sek. lepiej niż Heino), 6 km — 17:19, 7 km — 20:37, 8 km — 23:27.

Zatopek przebiegał każde okrążenie w granicach 1:09 — 1:13. Pozostałych 17 zawodników zostało zdublowanych już po paru kilometrach.

Skład lekkoatletów na mecz z Czechosłowacją

WARSZAWA (obsł. wł.). — Na międzypaństwowe spotkanie z Czechosłowacją, które rozegrane zostanie 19 bm. w Krakowie, Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następujący skład drużyny reprezentacyjnej:

- 100 m i skok w dal: Gburkówna, Gebolisówna, Modlerówna;
- 200 m: Gościńiakówna, Słomczyńska, Gebolisówna;
- 80 m p. pł.: Gościńiakówna, Peskówna, Penners-Wisniewska.

Skok wzwyż: Borowiczówna, Penners-Wisniewska, Herdówna.

Dysk: Dobrzańska, J. Wajsońska, Stachowiczówna.

Kula: Bregulanka, Konikówna, J. Wajsońska.

Oszczep: Sinoradzka, Stachowiczówna, Bregulanka.

4x100 m: Adamska, Gburkówna, Modlerówna, Gebolisówna, Cieślakówna.

Jako rezerwowe wyznaczone: Legutko i Paździorówna.

Piękny przykład koleżeństwa żużlowców szwedzkich

W niedzielę odbył się międzypaństwowy mecz na żużlu pomiędzy żużlowcami Szwecji naszymi. Spotkanie to — jak wiemy — zakończyło się wynikiem zwycięstwem Szwecji w stosunku 105:49 pkt.

Piękny przykład koleżeństwa sportowego dali żużlowcy szwedzcy po niedzielnych zawodach w Warszawie.

W poniedziałek 13 bm. Szwedzi zaprosili żużlowców polskich na tor „Skry”, gdzie udzielił młodym zawodnikom polskim szereg cennych wskazówek odnośnie techniki i taktyki jazdy, oraz przygotowania maszyn do wyścigu.

Szwedzi pokazali Polakom wszystkie błędy w jeździe, jakie zauważyli u nich przy starcie, na wirażach i w przygotowaniu maszyn, a ponadto wyrazili gotowość ułatwienia Pol-

przeprowadziła kurs instruktor-
sko - wyszkoleniowy, który u-
kończyło 17 osób.

W najbliższym czasie rozpocz-
ną się następujące kursy wyszko-
leniowe: w Czerwieńsku nad O-
drą kurs CRZZ na przodowni-
ków w.f. (138 uczestników),
Związek Samopomocy Chłop-
skiej organizuje w Złocieńcu
kurs dla przodowników w.f. na
367 osób, w tym 182 kobiety.

Również w Złocieńcu ZS
„Gwardia” przeprowadzi kurs
na przodowników w.f. (329 uc-
zestników).

W Czerwieńsku CRZZ organi-
zuje kurs dla przodowników spor-
tu. Kurs obejmie 51 osób, w tym
16 kobiet.

Związek Samopomocy Chłop-
skiej przeprowadzi kurs w Zło-
cieńcu dla przodowników spor-
tu. Udział w kursie wezmą 23
osoby, w tym 7 kobiet.

W Akademii WF kurs dla in-
struktorów w.f. (16 osób) or-
ganizuje CRZZ.

Uwaga!
Członkowie Związku Zawodowego Zryw!

Zarząd KS „Związkowców Zryw” wzywa wszystkich zawodników i działaczy do bezwzględnie stawienia się w dniu 15 bm. o godz. 17.30 na boisku sportowym w Parku Ludowym w

Pierwsze wiadomości z Oslo

NOWARA WYELIMINOWANY

Polak przegrał po dramatycznej walce z Jugosłowianinem

OSLO (obsł. wł.). — W poniedziałek wieczorem rozpoczęły się w stolicy Norwegii bokerskie mistrzostwa Europy, w których bierze udział 95 bokserów amatorów, reprezentujących 16 narodów.

W pierwszym dniu turnieju późno wieczorem stanął w ringu pierwszy nasz reprezentant, słazak Nowara. Przeciwnikiem jego był pięściarz Jugosławii, Pawlic. Spotkanie to miało niezwykle dramatyczny przebieg.

W pierwszym starciu Polak był prawie równorzędny przeciwnikiem, toteż starcie to miało charakter wyrównany.

W drugim starciu Nowara nadział się na jeden z silnych ciosów Jugosłowianina i znalazł się na moment na deskach.

W trzecim starciu Polak poszedł doskonale i wygrał to starcie wysoko na punkty, przewaga jednak uzyskana w tym starciu nie wystarczyła

mu do wygrania walki i tym samym zwyciężył, po którym sobie wiele obiecywaliśmy, został wyeliminowany z turnieju już pierwszego dnia.

Łączność sportowców z wojskiem

W czwartek, dnia 16 czerwca, o godz. 18-tej na boisku Wł. Zw. K. S. „Weina” (dawna „Arko”) przy ul. Wołowej Nr 2 (dojazd tramwajem 14-ką) odbędą się towarzyskie zawody piłki nożnej między Oficerską Szkołą Centrum Wyszczolenia Sanitarnego a Wł. Zw. K. S. „Weina”.



W międzypaństwowym meczu motocyklowym Szwecja — Polska jednym z naszych zawodników, który potrafił nawiazac równorzędną walkę ze Szwedami i wygrał jeden z biegów, był Smoczyk, którego widzimy na zdjęciu.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 306-42.

Telefony: Redaktor naczelny: 218-14 Zastępca red. nacz.: 219-05 Sekretarz odpowied.: 218-23 Sekretariat ogólny: 223-2 Dział partyjny: wewn. 254-25

wewn. 18

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42 Dział mutacji: 218-11 Dział miński i sport.: 254-21 wewn. 5 i 11

Dział ekonomiczny: 225-29 Dział rolny: wewn. 9 — 254-21 Redakcja nocna: 173-31; 156-61

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22 Administracja: 220-42 Dział ogłoszeń: 111-50 Łódź, Piotrkowska 58, tel. 111-50

Oto się kochasz w prawdzie wewnętrznej, a skrytą mądrość objawił mi.

Oczyść mnie, Panie, hyzopem, a oczyszczony będę; obmyj mnie, a nad śnieg wybieleje.

Daj mi słyszeć radość i wesele, a niech się rozradują kości moje, któreś pokruszył.

Odwroć oblicze Twoje od grzechów moich, a zgładź nieprawość moją.

Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnow we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mnie od oblicza Twego, a Ducha Swego Świętego nie odbieraj ode mnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twego, a duchem dobrowolnym podeprzyj mnie.

Tedy będę nauczał przestępców dróg Twoich, aby się grzesznicy do Ciebie nawrócili.

Wyrwij mnie z pomsty za krew, o Boże, Boże zbawienia mego, a język mój będzie wyśławiał sprawiedliwość Twoją.

O, Panie, otwórz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę Twoją.

Albowiem nie pragniesz ofiar, choćbym Ci je dał ani całopalenia nie przyjmiesz. Ofiary Bogu przyjemne, duch skruszony, sercem skruszonym i strapijonem nie pogardzisz, Boże.

Zamilkł ojciec McMillan, a po chwili zaintonował dzwiecznym, przepięknym głosem cały psalm 51. Podniósł oczy patrząc na Clyda, który usiadł ze zdumieniem, a po chwili wstał i pociągnął młodzieńca, energiczną twarzą, przesunął się do drzwi.

— Przynoście ci Clydia łaskę i zbawienie swego Boga.

Wezwał mnie i przyszedłem. Przystał mi, żebym ci powiedział, że jakkolwiek grzechy twe są jak szkarłat czerwony, stać się mogą białe jako śnieg. Chociażby były jak purpura, staną się jasne jako wełna. Zbliż się, synu, i porozmawiajmy wspólnie z Bogiem.

Umilkł i spojrział serdecznie na Clyda. Młodzieńcy, ciepły, pełen niezmiernego uroku uśmiech błąkał się na jego ustach. Podobała mu się subtelna twarz Clyda, którego też ujął niezwykle wyraz rysów przybysza. Jaka miła i pociągająca twarz!

— Nazywam się McMillan — odezwał się znowu kapłan — i jestem sługą Bożym w Syracuse. On mnie tu przysłał, on matkę twoją, Clydzie, przysłał do mnie. Opowiedział mi wszystko o tobie i ja czytałem już o tobie. Wiem, dlaczego tu jesteś: co cię tu przywiodło. Przyszedłem tu jednak, by ci przynieść radość i spokój.

I nagle zacytował psalm 132: — „Dokądże się będę radził, a trafił w sercu moim przez cały tydzień”. — To jest psalm 132, ale przyszedł mi jeszcze na myśl, także z Biblii, psalm dziesiąty: — „Mówi w sercu swym: Nie będę wzruszony, bo nigdy nie będę w przeciwnościach losu”. — Ty jednak, synu mój, jesteś w przeciwnościach losu. Mógłbym ci powiedzieć: „Mówi w sercu swym. Zapomniał ci tego Bóg; zakrył oblicze Swoje”, lecz ja ci powiem, że Bóg nie zakrył oblicza i wole ci przytoczyć psalm 18: „Uprowadził mnie byli w dzień utrapienia mego, ale Pan był podporą moją. Posławszy z wysokości, zachwylił mnie, wyciągnął mnie z wód wielkich. Wyrwał mnie od mocnego nieprzyjaciela mego. I od tych, którzy mnie mieli w nienawiści, choć byli mocniejszymi nad mnie”.